Nr. 116. Wtorek 22 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.. półrocznie 6 zł.. kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 Maja.

Nie obawialiśmy się wyrzutu czytelników, że tak stanowczo zapowiadaliśmy przyjęcie ustawy o lichwie właśnie w dniu, gdy Izba deputowanych odesłała projekt napowrót do komisyi. Choć prasa wiedeńska bez ogródek zapewniała, że ta wędrówka ustawy o lichwie z komisyi do Izby i napowrót do komisyi jest tylko parlamentarną formą zgładzenia całej sprawy. mimo to zwyciężyły praktyczne względy nad wątpliwościami teorytecznemi i projekt wrócił po raz drugi do Izby daleko prędzej, aniżeli spodziewali się najwięksi optymiści. Na tem nie kończy się jeszcze sprawa, bo ażeby projekt stał się ustawą a właściwie dopiero projektem dojrzałym do uzyskania sankcyi cesarskiej, potrzebna jest jeszcze przychylna uchwała Izby panów. Licząc na taką uchwałę jako na rzecz pewną. narażamy się na daleko mniejsze niebezpieczeństwo zawodu, aniżeli wtedy, gdyśmy zapowiadali przyjęcie projektu w Izbie deputowanych. Izba panów ma przed sobą projekt. za którego przyjęciem przemawia już nietylko jak w Izbie deputowanych sam głos sejmu galicyjskiego, lecz także aprobata równorzędnego Izbie panów czynnika ustawodawczego, aprobata udzielona po długiej walce konieczności praktycznie i powszechnie uznanej z zarzutami teoretycznemi. Izba panów posiada w swojem gronie znakomitości prawnicze i wytrawnych weteranów zawodu sędziowskiego, więc opłakane stosunki Galicyi znajdą tam w najgorszym razie taką większość, jaką znalazły na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych. Jeżeliby zaś kto mimo kilkakrotnych uchwał sejmu galicyjskiego powziętych po dojrzałej rozwadze, obawiał się, że Galicya zostaje w błędzie i chwilowe korzyści ustawy o lichwie okupi zgubnemi skutkami, na jakie prędzej lub później wystawić ją musi norma wyjątkowo tylko dla niej wydana i niezgodna z tendencyą nowoczesnego ustawodawstwa cywilnego, to na uspokojenie powinnaby wystarczyć zasada: *volenti non fit injuria!*

Zmiana osób w prefekturach francuskich była dotąd zawsze pierwszem następstwem każdej zmiany gabinetowej, która wynikała z zasadniczych powodów politycznych i miała na celu przewrot w systemie rządowym. Obecna zmiana gabinetu ma właśnie takie znaczenie, więc zaraz po pojawieniu się nominacyi nowych ministrów w dzienniku urzędowym, republikanie wyparci ze stanowiska panującego poruszyli kwestyę zmiany osób w prefekturach i wzywają republikańskich urzędników, ażeby sami nie zgłaszali się o dymisyę lecz oczekiwali formalnej destytucyi. Miał to być postrach dla księcia Broglie, gdyż dobrowolne ustąpienie prefekta lub podprefekta nie wzburza tak umysłów na prowincyi jak przymusowe usunięcie lub przeniesienie bez wyraźnie wskazanego powodu, jedynie ze względów politycznych. Ale ks. Broglie nie zważał na ten postrach i z ministrem spraw wewnętrznych panem Fourtou wykonał nową „puryfikacyę" w takich samych rozmiarach, jak to uczyniła republika zaraz po zwycięzkiej kampanii wyborczej z r. 1875. Ks. Broglie obejmując prezydyum nowego, konserwatywnego gabinetu a Fourtou przyjmując w tym gabinecie tekę spraw wewnętrznych, musieli sobie z góry zastrzedz wszelką swobodę w takiej „puryfikacyi", gdyż nie potrafiliby rządzić z personalem pomocniczym, któremu całkiem słusznie ufać nie mogą. Wiadomo jak Ricard a za jego przykładem Marcére usuwali i przenosili prefektów podejrzanych o najmniejszą sympatyę dla konserwatystów. Ofiarami tej bezwzględnej polityki stawali się nietylko urzędnicy w ten sposób podejrzywani lecz nawet tacy, którzy wcale nie chcieli się mięszać w walkę stronnictw a tem samem nie myśleli bynajmniej stać się narzędziami agitacyi w jednym lub drugim kierunku. Opróżnione posady nie zawsze rozdawano kandydatom, którzy łączyli w sobie potrzebną rutynę administracyjną i fachowe wiadomości z zasadami republikańskiemi. Posady te rozdawano także kandydatom, którzy nie posiadali potrzebnego uzdolnienia, za którymi tylko to przemawiało, że dokuczali poprzednim gabinetom konserwatywnym i przyczyniali się w swoim zakresie do wyborczego zwycięstwa republiki w r. 1875. Nominacye takie były tedy tylko nagrodą. Można to głównie powiedzieć o nominacyi wielu dziennikarzy paryzkich, którzy wprost z biur redakcyjnych wysłani zostali przez Ricarda i Marcérea na prowincyę, ażeby tam krajem rządzili! Mianowano nawet prefektami takich dziennikarzy, którzy w chwili upadku Thiersa rzucali się na marszałka Mac-Mahona tak namiętnie, jak na swoich kolegów redakcyjnych z przeciwnego obozu. Marszałek Mac-Mahon znosił to wszystko cierpliwie, zniósł nawet nominacyę Simona, który raz w Izbie lekceważąco o nim przemawiał. ale cierpliwość przerwała się wreszcie, gdy cała ta abnegacya nie wyszła na korzyść porządku lecz owszem potęgowała coraz więcej rozstrój wewnętrzny. Z dzisiejszymi prefektami ks. Broglie nie mógł prowadzić akcyi wyborczej, a o to właśnie teraz chodzi, gdyż pierwszym skutkiem upadku Simona musi być rozwiązanie Izby deputowanych. Dymisya Simona nie miałaby żadnego sensu, jeżeliby Izba deputowanych pozostać miała w obecnym składzie swoim. Ks. Broglie i Fourtou a obecna większość w tej Izbie — to ogień a woda! Zresztą marszałek Mac-Mahon daje w swoim mesażu wyraźnie do zrozumienia, że Izba deputowanych zostanie rozwiązana. Mówi bowiem, że w poprzednich wyborach kraj został w błąd wprowadzony przez radykałów zasłaniających się lojalnością dla jego osoby. Francya po raz drugi powołana do głosowania nie popadłaby w ten sam błąd i wyparłaby się zeszłorocznego wyboru. Po tych słowach marszałka nie można wątpić, że rozwiązanie Izby deputowanych jest już rzeczą postanowioną a od postanowienia do czynu jest tylko jeden krok i to krok łatwy, gdyż senat posiada większość konserwatywną. Rozwiązanie Izby, to nie zamach stanu jak mówią republikanie. Konstytucya francuzka wyraźnie aprobowała taki krok za przykładem innych konstytucyj europejskich. O niezbędności tego środka w chwili obecnej mogą republikanie powątpiewać ale legalności nie powinni mu odmawiać, jeżeli nie chcą się na śmieszność wystawić.

W Niemczech wypadki francuskie uzyskały w tej chwili przewagę nie tylko nad sprawami domowemi lecz nawet nad wojną wschodnią. Trudno wierzyć na słowo inspirowanej

KRÓL BEZ TRONU

III.

Trudno zaprzeczyć, że wszystkie podane przez nas akty upokarzające są dla pamięci ostatniego króla, że kończą dzieje samodzielnego bytu Rzplitej niezatartą niczem plamą, której z czoła Stanisława Augusta nie wywabią najzręczniejsi rehabilitatorowie, jeśli nie zechcą się sami narazić na ciężki zarzut zatracenia zmysłu moralności. Ale pomimo to przyznać też trzeba, że pomiędzy pierwszym, drugim i trzecim aktem zachodzi znaczna różnica, że król nie do przebaczenia uległy i słaby, cierpiał przecież i walczył, że o ile mógł łagodził sromotne wyrażenia aktu, który, aby dla Rossyi służyć za parawan, musiał tak być zredagowanym, jak go widzimy — i że z pewnością nie „grał komedyi", gdy w strasznej dla siebie chwili mdlał i gdy go porywały wymioty, a jak nawet niechętny mu Kitowicz wyznaje, gdy „przez trzy dni walczył z żalem, wstydem i rozpaczą..."

Lucyan Siemieński w historycznym wstępie do źródła, opisującego „ostatni rok życia króla", w słowach pełnych grozy i szlachetnej indygnacyi karci koronowanego winowajcę za brak poczucia godności własnej, jaki okazał po detronizacyi, głównie zaś w nadnewskiej stolicy. „Czytając — powiada — owe listy czy buletyny, pisane w ciągu rocznego pobytu w Petersburgu, doznaje się takiego wrażenia, jakby to był nie zdetronizowany monarcha, ale jakiś dyletant, przybywający drugi raz do Petersburga, aby dopełnić przed czterdziestu laty zaczętych studyów nad towarzystwem, dworem, dziełami sztuki, gmachami i instytucyami tej stolicy... Człowiek ten, żeby nie uchybić przyzwoitościom etykiety, żeby utrzymać się w atmosferze perfumowanego salonu, zapomniał, że jest sąd historyi, że są powinności, przywiązane do korony, nawet gdy ta zdartą zostanie... Przerażający to obraz! Małoduszny samolub daje się włóczyć z gali na galę, z fety na fetę, i jakby poprzestając na zaszczycie siedzenia między carem a carową, zapomina o milionowym jęku zdradzonego narodu..."

Nie pojęte dla autora to dziwne nurzanie się w odmęcie coraz nowych roztargnień; chciałby je tłomaczyć chęcią uwolnienia się od wyrzutów sumienia, po czem tak mówi dalej: „Człowiek w podeszłym wieku, co z czary życia napił się do sytości, niepodobna aby swobodnym umysłem uganiał się od rana do nocy za błahemi fraszkami, godnemi ciekawego turysty a nie monarszej osoby, albo żeby z taką jak on punktualnością odrabiał ową pańszczyznę dworską, srodze uciążliwą pod takim impetykiem i fanatycznym przestrzegaczem etykiety, jak Paweł..."

Po tych i wielu innych jeszcze wyrzutach, zapytuje autor: „Czego się w tem położeniu mógł obawiać a czego spodziewać Stanisław August?" i oświadcza, że „trudno sobie wyrozumować."

Zdaniem naszem, odpowiedź na powyższe pytanie łatwa, i już niejako przez samego Siemieńskiego dana. Działały tu też same pobudki, które już wpierw nakłoniły króla do abdykacyi, gdy mu oświadczył wedle świadectwa Komarzewskiego Repnin; „jako ani długi jego osobiste spłacone, ani przyszły los jego, los rodziny i domowników zabezpieczony nie będzie, jeśliby się wzbraniał podpisać abdykacyi."

Na nieszczęście jak przed, tak i po abdykacyi, nie brakło ludzi, co „przy blasku dogorywającej królewskości chcieli upiec swą pieczeń", król zaś wedle słów Szczęsnowej z Mniszchów Potockiej, „pan najlepszego serca", wiecznie ulegający „chętce zobowiązywania sobie wszystkich i świadczenia dobrodziejstw", która to chętka „narobiła mu najwięcej złego", nie posiadał tyle nad sobą mocy, aby odmawiać ciągłym prośbom i zaklęciom. Mianowicie krewni wysysali go jak pijawki, a nadto zarzucali petycyami, aby się w ich interesie wstawiał do dworu. Stanisław w przekonaniu, że czyniąc zadość ich prośbom, zmniejszy ciężar powszechnej klęski, robił wszystko co mógł, chcąc pozyskać powolność rządu w owych sprawach, odbywał najpunktualniej upokarzajacą dla ex-monarchy pańszczyznę dworskiej etykiety, wśród najtęższych mrozów bywał przytomnym obrzędowi święcenia Jordanu a dla zaskarbienia cesarskich względów stał przez trzy godziny bez futra, co mu podobno nawet zgon przyspieszyło...

Ile Stanisław August czynił w ostatnich czasach swego życia dla krewnych, drogich a nawet obojętnych sercu osób — nigdy zapewne nie będzie dokładnie wiadomem — mnóstwo tylko rozprószonych wskazówek świadczy o miękkości królewskiego serca a nienasyconej chciwości tych, co ją wyzyskiwali. My z naszej strony, korzystając z autografów Zakładu Ossolińskich, podajemy drobny przyczynek do rzeczonej kwestyi, streszczając siedm własnoręcznych listów króla pisywanych od połowy sierpnia r. 1795 (z Grodna) do 19 marca 1797 (z Petersburga) do zamieszkałej w Łańcucie księżnej marszałkowej z Czartoryskich Lubomirskiej, od roku 1783 wdowy a zmarłej dopiero w r. 1816, w ośmdziesiątym trzecim roku życia.

Cztery pierwsze listy pisał Poniatowski jeszcze jako król, bo przed podpisaniem aktu abdykacyi — wszystkie kreślone w języku francuskim, przeplatanym tu i ówdzie polskiemi zwrotami. Pierwszy list datowany z Grodna 17 sierpnia 1795 opiewa:

„Moja księżno kochana! Nie mogę puścić ztąd Mniszka, nie przesyłając Ci przeżeń wyrazu życzliwości mojej. Powie on księżnej, jak mnie martwi wszystko, czego obecnie doświadczasz pani i Twój brat; wie Mniszek także, co uczyniłem, aby temu zaradzić, o ile to w mojej mocy. Zobaczymy, czy podoba się Bogu, aby słowa moje były skuteczne. Pisałem w jednym liście jednemi słowy za wami obojgiem, tak jak i za moją siostrą. Co się tyczy mojej osoby, to wiem dzisiaj tyleż, co wiedziałem temu trzy miesiące. Nie łudzą mnie tutaj, ale też i nic mi nie mówią — bo nie chcą mnie łudzić. Dolatuje mnie wiele pogłosek zkąd inąd, ale tak sprzecznych, że nie wierzę w żadną itd."

Drugi list z 15 września 1795 r. wyjaśnia, o co chodziło księżnie. Król donosi, że na swą prośbę, tyczącą się jej dóbr, odebrał następną odpowiedź od carowej: „Kazałam zawiesić aż do dalszego rozkazu sprzedaż majątków, należących do osób, które W. Kr. Mość obchodzą. Chwila, którą Mu zapowiedziałam a która ma rozstrzygnąć o Jego losie, nie jest daleką. Równie zdecyduje się los Jego bliskich. Zastrzegam sobie do tej epoki pogodzenie ile możności ich korzyści i ich dobrobytu z ogólnemi środkami, jakie mi przepisze interes mego państwa."

Słowa pisma dla króla niezbyt pochlebne i nie wiele obiecujące. To też zacytowawszy je bez komentarza, pisze dalej nie wesoło, choć jeszcze nie wyrzeka się nadziei swobody: „Co wiem i co znam, to donoszę. Daj Boże, żeby to, co mi w obojętnych wyrazach odpisano, w najlepszy sposób się wyjaśniło! Nie tracę nadziei, ścisnąć Waćpanią osobiście w Łańcucie. Proszę odemnie tymczasem ścisnąć księcia generała".

Kończy wyrazem nadziei, że — czokolada, którą przez Mniszcha przesłał księdzu Benvenuto, dobrze mu smakowała... Pierwsza to, lecz nie ostatnia wzmianka o czokoladzie, którą król raczył krewnych swoich i znajomych.

prasie berlińskiej, że wypadki wschodnie nie dotykają bynajmniej interesów niemieckich i z tego powodu wcale nie obchodzą Niemiec, ale w to można wierzyć. że zmiana gabinetu Simona na gabinet Broglie-Fourtou sprawiła w Berlinie daleko silniejsze wrażenie aniżeli wszystkie dotychczasowe depesze z teatru wojny razem wzięte. Niemcy dawno już powiedziały sobie, że republika francuska daje im najlepszą rękojmię zatrzymania Alzacyi i Lotaryngii i w ogóle pokoju a natomiast wszelka zmiana umożliwiająca powrót królestwa lub cesarstwa zawiera w sobie zaród wojny odwetowej. Gdyby jeszcze na czele gabinetu stanął inny, liberalny monarchista, Niemcy prędzej by się uspokoiły. Ale ks. Broglie jest dla Niemiec wcieleniem wszelkich złych zasad w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, jest formalnie szatanem politycznym. Ks. Broglie jest za Renem posądzany nie tylko o zamiary odwetowe lecz także o zamiar przywrócenia świeckiej władzy papieża za pomocą koalicyi europejskiej przeciw Niemcom i Włochom, jednem słowem nie ma tak niebezpiecznych planów, o które nie podejrzywanoby w Berlinie nowego ministra prezydenta. W obec takiego uprzedzenia nie wystarcza zapewnienie marszałka Mac Mahona, że wcale nie myśli ani o zmianie formy rządu ani o wytknięciu polityce zagranicznej innego kierunku. Nie wystarczy także identyczne zapewnienie księcia Decazes, który choć był zawsze i jest dotąd dla Niemiec bardzo sympatyczną osobistością, mimo to wystawia się na nieufność i niełaskę już dla tego, że się zdecydował pozostać w nowym gabinecie obok księcia Broglie. Włochy zostaną także zaniepokojone powołaniem gabinetu Broglie-Fourtou w chwili, gdy sprawa papieska już i bez tego wypadku sprawia im więcej kłopotu aniżeli kiedykolwiek od zajęcia Rzymu. Niepokój ten będzie jednak tak samo nieuzasadniony, jak obawa Niemiec. Kto insynuuje obecnemu rządowi francuskiemu zamiary wojenne w obec Niemiec musi chyba przypuszczać, że nowi ministrowie a wraz z nimi i wszyscy konserwatyści francuscy są prostymi szaleńcami. Choćby wreszcie jeden i drugi zagorzały legitymista wierzył w to święcie, że nie zupełnie jeszcze zreorganizowana armia francuska dokaże cudów pod hasłem restauracyi papieskiej i że jednym zamachem pokona Niemcy i Włochy, to taki obłęd nie wystarczy przecież do wykonania skrytych zamiarów, dopóki na czele państwa stoi marszałek znający wybornie, jaka katastrofa czekałaby Francyę w takim razie. Wszystkie te obawy zagranicy wydają się nam nieszczeremi. Prasa liberalna jak się zdaje, usiłuje malowanemi strachami przyjść w pomoc swoim ulubieńcom, strąconym z piedestału republikanom. Republikanie będą się powoływać na te głosy zagraniczne, bo mogą one rzeczywiście oddać im wielkie usługi w przyszłej kampanii wyborczej. Ludność francuska pragnie szczerze pokoju i jeżeliby na prawdę wielką wojną okupić miała większość konserwatywną w przyszłej Izbie deputowanych, wolałaby potwierdzić mandaty dotychczasowych posłów.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 19 maja.

✍ *Super flumina Babylonis!*... Rozumie się samo przez się, że im gorliwsza i posuwająca się aż do klątw talmudycznych była agitacya, zmierzająca do obalenia projektu ustawy przeciw lichwie, tem większy zapanował smutek i niemal popłoch w kołach dotkniętych uchwaloną wczoraj przez Izbę deputowanych, w drugiem i trzeciem czytaniu, ustawą. Nie brakło wczoraj silnych przeciw ustawie zaczepek, nie brakło wniosków pozornie niewinnych, ale w rzeczy samej pragnących utworzyć pole subtelnej argumentacyi adwokackiej, któraby na każdym kroku podawała wykonanie ustawy *in praxi* w wątpliwość; nie brakło atoli i głosów czystej wody „liberałów“, które zasadniczo nie godząc się na podobną ustawę, zalecały ją przecie jako podyktowaną względami na smutną konieczność, a nawet łączyły się z głosami antagonistów politycznych w żądaniu zastosowania tej ustawy żywcem lub z pewnemi odmianami w innych także krajach. A tak tedy stało się, zwłaszcza za przyczynieniem się wstrętu, wywołanego niegodnemi agitacyami, że przeważyło w Izbie poczucie praktyczności i konieczności nad wątpliwościami teoryi i doktryny. Bardzo niesłusznie opiera dziś *Neue fr. Presse* niepochlebny o ustawie sąd swéj między innemi na tym także fakcie, że wszyscy deputowani, którzy wnosili o rozciągnięcie ustawy na inne także kraje, w końcu cofnęli swoje wnioski. Owszem stało się to na korzyść ustawy. Losy jej bardzo były chwiejne z początku, ustaliły się wczoraj wśród obrad w drugiem czytaniu nad poszczególnemi paragrafami, a znów chwiać się poczęły, gdy wśród obrad nad napisem zjawiły się wnioski o rozciągnięcie jej na inne jeszcze prócz Galicyi i Bukowiny kraje; pierwotni przeciwnicy, którzy zmienili byli zapatrywanie swe na rzecz projektu, znów zaczęli przechodzić na stanowisko przeciwne, gdyby ustawa, dyskutowana jedynie z stanowiska stosunków galicyjskich, miała zyskać prawomocność w innych także krajach. Losy projektu w trzeciem czytaniu były tedy wątpliwe. Co dostrzegłszy, deputowani Polacy dołożyli starań, aby koledzy z Szląska, Krainy i Morawy cofnęli swoje wnioski o rozszerzenie ustawy; ci też z łatwością zgodzili się na to, by nie stawiać przeszkód przynajmniej ograniczonemu terytoryalnie zburzeniu gniazda lichwiarskiego. Fakt ten przeto nietylko nie jest niekorzystnem dla wartości ustawy świadectwem, lecz owszem miał stać się i stał się rękojmią jej uchwalenia. Był to akt taktyki parlamentarnej, która poświęca większe ale niepewne korzyści dla zabezpieczenia korzyści mniejszych.

Pozwólcie mi odpowiedzieć krótko na jeden jeszcze zarzut wymienionego powyżej organu. *Neue fr. Presse* powiada: „Komisya, mając sobie poruczone trudne zadanie przeobrażenia decydującego o znamionach występku paragrafu pierwszego wedle rezultatów dyskusyi ogólnej, nie zadawała sobie wielkiego trudu; po krótkim namyśle wniosła tekst nowy nie różniący się co do istoty występku od dawnego.“ Niesłuszne to twierdzenie. Komisya bowiem nie otrzymała była polecenia przeobrażenia paragrafu wedle rezultatów dyskusyi ogólnej, lecz otrzymała trzy wyraźnie sformowane wnioski do naradzenia się nad niemi; a że wniosek dep. Scharschmida był, jak wam już doniosłem, wnioskiem wynikłym z porozumienia rządu z pewnemi czynnikami Izby, a więc miał najwięcej widoków przejścia, cóż tedy dziwnego, że komisya przyjęła ten właśnie wniosek do swego projektu. O nowym zaś tekście, wypracowanym przez komisya, wcale mówić nie można; bo wniosek Scharschmida, o ile odnosił się do definicyi występku i wymiaru kary, żywcem przyjęty był przez komisyę.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser dziś wyjeżdża na dłuższy pobyt do Salcburga, nie usuwając się jednak zupełnie od czynności urzędu swego. Oczywiście, że zaraz urosły pogłoski o niedalekiem jakoby ustąpieniu p. Lassera z posady. Nie potrzebuję zapewniać że mimo oczywistego i widocznego strudzenia, o ustąpieniu p. Lassera mowy nie ma i być nie może; wewnętrznych pobudek niema ku temu żadnych zgoła, a nadto niełatwoby się znalazł, ktoby go zastąpić zdołał. Wytrwałość w pracy nawet na miejscu wypoczynku najlepiej też świadczy o wartości takich pogłosek, a jest wymownym dowodem niezbędności p. ministra Lassera na jego posadzie. Do rzędu czczych pogłosek należy też wieść o zachwianem jakoby wewnętrznemi rozterkami stanowisku prezesa ministrów księcia Auersperga, która to wieść jest poronionym płodem *Pester Lloyda* o prezesie ministrów austryackich, w artykule, o którego proweniencyi świadczy może okoliczność, iż *Neue fr. Presse* skwapliwie go powtórzyła mimo całej banalności.

Tych dni opuszczą Wiedeń dwaj członkowie ciała dyplomatycznego Falkon efendi, pierwszy sekretarz ambasady tureckiej, mianowany(?) konsulem generalnym w Budapeszcie w miejsce odwołanego ztamtąd Sermeta efendiego, i hr. Piper, poseł nodzwyczajny i minister pełnomocny szwedzko-norwegski, mianowany reprezentantem Szwecyi i Norwegii w Londynie. Hr. Piper już miał posłuchanie pożegnalne u Najj. Pana, na którem wręczył swoje papiery odwołujące.

Paryż, 18 maja.

(*B*) Wiadomość, którą podałem w dopisku poprzedniego mego listu o dymissyi pana Jules Simon, w godzinę potem była już wiadomą w całym Paryżu. Dzienniki wieczorne zamieściły list marszałka prezydenta do prezesa rady ministrów, w którym objawił zdanie, że p. J. Simon nie spełnił przyjętych przez siebie zobowiązań, mianowicie nie rozwinął energii przy rozprawach nad prawem prasowem, w celu utrzymania artykułu tyczącego się przestępstwa obrazy obcych monarchów. Używając służących mu prerogatyw konstytucyjnych, prezydent zażądał tłómaczenia się ze strony p. J. Simon, który odpowiedział podaniem się do dymissyi, i zaraz po tem wezwaniu wszystkich swoich kolegów skłonił do uczynienia takiego samego kroku. Dymissya gabinetu została przez marszałka prezydenta przyjętą.

Zaraz po tem zgromadziło się około trzystu członków rozmaitych odcieni lewej strony (z wyjątkiem znacznej większości lewego środka) w wielkiej sali tak zwanego *Grand Hotel*. P. Gambetta miał tam mowę, w której starał się zręcznie unikać dotknięcia nazwiska prezydenta rzeczypospolitej, ale w rezultacie uzyskał przychylenie się zgromadzenia do projektu oświadczenia, które zamierzył przedstawić nazajutrz pod głosowanie Izby, a które tak brzmiało: „Izba uważając, że w obecnem przesileniu i dla spełnienia mandatu, który otrzymała od kraju. winna jest przypomnieć, iż powaga władzy parlamentarnej, wykonywanej za pośrednictwem odpowiedzialności ministrów, jest pierwszym warunkiem rządzenia krajem przez samże kraj, co było celem, jaki sobie zamierzały prawa konstytucyjne, oświadcza: Że zaufanie większości nie będzie mogło być zapewnione jak tylko gabinetowi swobodnemu zupełnie w swoich działaniach, i zdecydowanemu rządzić według zasad republikańskich, które same tylko mogą zapewnić porządek i pomyślność wewnątrz, a pokój na zewnątrz; i przechodzi do porządku dziennego.“

Na wczorajszem posiedzeniu Izby pan Devoucoux wystąpił z interpelacyą do ministrów żądając objaśnienia szczegółów, które poprzedziły usunięcie się gabinetu. Jedyny obecny minister p. Christophle oświadczył, że nie widzi potrzeby udzielania żądanych objaśnień i że potrzebowałby pierwej porozumieć się z kolegami, zatem żąda odłożenia interpelacyi do dnia następnego. P. Gambetta dziwi się, że ministrowie nie przygotowali odpowiedzi na tę interpelacyę, którą musieli niezawodnie przewidzieć, że zatem korzystając z obecności jednego z członków gabinetu Izba może przystąpić do szukania potrzebnego jej światła, i powtórzywszy znowu że ani jednem słowem nie myśli atakować naczelnika Rzeczypospolitej; ale nie mogąc wytłómaczyć sobie dla czego gabinet posiadający większość w Izbie, został usunięty bez żadnego widocznego powodu, przypuszczać musi, że marszałek prezydent otoczony jest przez jakąś tajną kamaryllę, która wywiera wpływ niezgodny z mechanizmem konstytucyjnym i że pod tym to wpływem upadł gabinet. Ponieważ przed rozpoczęciem posiedzenia ogłoszoną została odezwa prezydenta oświadczająca, że stanowczo postanowił utrzymać pokój i stłumić intrygi ultramontańskie, p. Gambetta oświadczył, że Izba niczego więcej nie żądała w swojem wotum 4 b. m. i to nie może być powodem usunięcia gabinetu.

W tem wszystkiem p. Gambetta upatruje, że zasada konstytucyjna została naruszoną, że pewni doradcy twierdzą, że odpowiedzialność prezydenta jest wyższą niż odpowiedzialność gabinetu, że marszałek w długim zawodzie wojskowym nie miał czasu studyować praw politycznych, że zatem Izba powinna mu przypomnieć obowiązek ścisłego zachowania konstytucyi. Kraj, jedyny pan swoich losów, chce Rzeczypospolitej rozumnej i stanowczej, chce się uwolnić od ludzi reakcyi, którzy występują w każdej chwili niepewności. Chcemy więc, żeby nam odpowiedziano czy postanowiono rządzić z ludźmi mającymi nasze zaufanie, czy z tymi, którzy są jawnie niepopularnymi?

P. Gambetta dotrzymał słowa, bo ani razu nie wymienił nazwiska marszałka Mac-Mahon, ale przecie mówił nie do ściany...

Po tej mowie, której naturalnie ciągle przyklaskiwali stronnicy krańcowi, Izba większością 355 głosów przeciw 154 przyjęła przytoczony powyżej porządek dzienny. Przed głosowaniem p. Durfaort de Civrac, organ prawej strony wystąpił z następującem o-

---

Trzecie z kolei pismo z 14 listopada, najobszerniejsze i najszczegółowsze, wtajemnicza nas w interesa księżny marszałkowej. Dowiadujemy się z niego, że chodzi o odzyskanie dóbr skonfiskowanych i że księżna spodziewa się pomyślnego skutku długich zabiegów i starań za przybyciem gubernatora (*du gouverneur de la bas*). Wbrew jej optymistycznym widokom obawia się król, aby ta nanadzieja nie okazała się płonną, gdyż jego „biedna siostra“ Zamojska pozbawiona od dwóch lat wszelkich dochodów mimo odpowiedzi ogólnikowej, przychylnej jak się zdawało dla wszystkich powinowatych królewskich. Pocieszającą jednak nowinę otrzymał Poniatowski od bawiącego w Mińsku a spokrewnionego z sobą Wincentego Tyszkiewicza. Ten przesłał królowi kopię listu urzędowego, jaki napisał główny gubernator, Tutulmin, do gubernatora Bergmana. Donosił on, że na mocy wyjątku, zrobionego przez cesarzową „dla wszystkich familiantów królewskich“, ma uwolnić dobra referendarza Tyszkiewicza Bakopole, położone w Bracławskiem. Z majątku tego nie zdjęto jeszcze sekwestru, lecz pozwolono właścicielowi ściągać przez własnych ekonomów dochody. Król sądzi przeto, że podobnie postąpią władze z księżną.

Przed otrzymaniem powyższej nowiny doszła Stanisława inna. Powiedziano Repninowi, że Podoski, starosta lenarczycki, stara się o nabycie dóbr marszałkowej i że życzyłby sobie na ten cel listu polecającego od Repnina do gubernatora. Zagadnięty w tej materyi przez króla książę odparł:

— Jeśli Podoski przybywa tu, aby mi powiedzieć, że chce zostać poddanym cesarzowej, kupując majątek zostający pod jej panowaniem, i że w następstwie złoży przysięgę — wówczas dam mu list rekomendacyjny nietylko chętnie, lecz pewny dobrego skutku dla niego i dla księżny marszałkowej, podczas gdy wskutek udzielenia rekomendacyi bez wspomnianej rękojmi urosłoby jedynie podejrzenie, że to intryga i maska i że Podoski użyty tylko za narzędzie dla przywrócenia księżnie dochodów.

Król oświadczył na to, że Podoski stary a obecnie w rzeczy samej złożony chorobą, nie mógłby dopełnić wymaganych od siebie warunków. Na co Repnin:

— Niechże więc ktokolwiek, zaopatrzony w dostateczne pełnomocnictwo, przybędzie tutaj dla wyręczenia go w czynnościach które sam miał spełnić.

Stanisław August radzi przeto, aby Podoski zaopatrzył w pełnomocnictwo swego zięcia, Hussarzewskiego, człowieka bardzo rozsądnego i doskonale obeznanego z interesami.

Załatwiwszy tak sprawę księżny, mówi dalej o sobie i o rzeczy publicznej. „Jakkolwiek nie ulega już wątpliwości, — są jego słowa — że trzy dwory zgodziły się na ostateczny podział Polski i że Warszawa przypadnie królowi pruskiemu, nie wiem jeszcze, kiedy i jak i dokąd ztąd wyjadę. Gdybym miał zostać tu jeszcze na przyszłą wiosnę, poczytałbym sobie za najsłodszą pociechę i szczęście widzieć cię tu księżno, i nie mogę ci dość podziękować, że byłaś łaskawą objawić mi ten zamiar. Miałem prawdziwą przyjemność zaznajomienia się tutaj z małym Mniszkiem *(avec le petit Mniszek)*, gdyż dawniej widywałem go tylko z daleka. Pozdrawiam go równie serdecznie jak naszego dobrego księdza Benvenuti.“ Wymieniwszy ostatniego, przypomina sobie król czokoladę i ubolewa, że przesłane niedawno tabliczki nie przypadły mu do smaku. W przypisku dołącza Stanisław ukłony i wyrazy przywiązania od pani Grabowskiej, która za nim przybyła do Grodna.

świadczeniem: „Moi przyjaciele i ja nie możemy wziąć udziału w tej sprawie, którą uważamy za niekonstytucyjną. Zaproponowany porządek dzienny jest według naszego zdania atakiem władzy prawodawczej przeciw stanowisku władzy wykonawczej. Izba nie ma prawa wywierać nacisku na naczelnika kraju.“

Przytoczone powyżej oświadczenie marszałka Mac-Mahon, że zdecydowany jest utrzymać pokój z wszystkiemi mocarstwami i stłumić najenergiczniej demonstracye ultramontańskie, któreby się pojawiły, jest najzupełniej jasne i kategoryczne, dlaczegoż zatem p. Gambetta w całej swojej mowie zdawał się nie zwracać uwagi na tę postawę prezydenta i jego oświadczenia i gwałtem chciał wmówić istnienie jakiejś, kamarylli która nim rządzi, kiedy tymczasem aż nadto wiadomem jest, że marszałek prezydent słucha tylko swego patryotyzmu i zdrowego rozsądku?

Ale przyjęcie przez Izbę porządku dziennego ułożonego przez lewą stronę jest czemś jeszcze ważniejszem. Nie ulega wątpliwości, i nawet nieprzyjaciele marszałka nie mogą zaprzeczyć, że to co w tej chwili uczynił jest najlegalniejszem wykonaniem służącej mu prerogatywy. Konstytucya nadaje mu najzupełniejsze prawo wybierania sobie ministrów i dopiero po ich zamianowaniu parlament może oświadczyć, czy ma w nich zaufanie lub nie, inaczej swobodne wykonywanie władzy prezydenta byłoby złudzeniem. Otóż porządek dzienny wotowany przez Izbę jest zupełnem nieuznaniem prerogatywy prezydenta. Po tem głosowaniu, któż może powiedzieć, że prezydent ma zupełną swobodę w wybieraniu swoich ministrów? Izba wskazuje mu ich a pierwej niż ich wybrał już ma ich w podejrzeniu i zapowiada, że im nie będzie ufała. Dla tego wotum to jest bardzo smutnym wypadkiem, bo fałszuje konstytucyę w jej legalnem zastosowaniu. Jest to usiłowanie wtargnięcia władzy parlamentarnej na pole władzy wykonawczej.

Konstantynopol, d. 12 maja.

△ Dzisiejszą korespondencyę należałoby zacząć od najważniejszego doniesienia, jakie korespondent dziennika waszego miałby ztąd do podania — to jest od t. z. „legionów polskich“ i od proklamacyi, którą tu wydał komitet „emigracyi na wschodzie“. Przesyłam wam ją z obowiązku korespondenta, zróbcie z niej użytek, jaki wam się będzie zdawał najwłaściwszym. Powstrzymuję się od komentarzy do tej odezwy i od obszerniejszego rozpisywania się o tutejszej formacyi legionu. Odkładam to do przyszłej poczty, bo przez ten czas będę miał niezawodnie więcej prawdziwych szczegółów o tym „komitecie emigracyi polskiej na Wschodzie“, o którym nikt tu z Polaków w Konstantynopolu nic dotąd nie słyszał. Dowiedzieliśmy się dopiero z dziennika francuskiego *Stamboul*, że pojawił się tu taki komitet, złożony z następujących, przez tenże *Stamboul* po raz pierwszy *urbi et orbi* objawionych osób: 1 Artur Bej Zimmerman, prezydujący, 2. pułkownik Bogdanowicz, 3. Sokołowski, stary major, 4. Holtz, 5. Brzajowski *(sic)*.

Zdaje się jednak, że lista podanych tu członków nie musiała *Stamboulowi* officyalnie być zakomunikowaną i dlatego inne już pomijając względy, nie można jej uważać za autentyczną, w następującym bowiem numerze *Stamboulu* pojawiła się reklama p. Sokołowskiego, w której uroczyście oświadcza, że nigdy nie miał honoru należenia do jakiegokolwiek komitetu, i nigdy o to ubiegać się nie będzie. Zaszła tu więc widocznie pomyłka w nazwisku, a powiadają, że zamiast Sokołowski należy czytać Sokulski, stary major. Druga pomyłka zachodzi widocznie w drugiem nazwisku członka tego komitetu, które wedle *Stamboula* brzmi „Brzajowski“, ma być zapewne Brzozowski.

Do przyszłej poczty postaram się o pewne i autentyczne wiadomości, i nie omieszkam Wam ich przesłać z całą sumiennością miłującego prawdę sprawozdawcy. Dziś wolę przejść do niektórych dość ciekawych wiadomości z teatru wojny według tureckich źródeł, choć może znane wam już będą zkąd innąd.

Otóż *Turquie* donosi z Ruszczuka pod d. 9 maja w południe: „W Braile i okolicy znaczna koncentracya wojska rossyjskiego. Przednia straż przybyła do Dżurdżewa i tu rozpoczęła się fortyfikować. Serdar-Ekrem, silnie zorganizowany, trzyma się zawsże jeszsze odpornie. Ostatniej nocy 10 szalup z wojskiem rossyjskiem zaatakowało posterunki rossyjskie od strony Pot-Baszi, ale atak ten energicznie został odparty. Wczorajszego dnia bardzo żwawa kanonada trwała pomiędzy Widdyniem a Kalafatem przez ośm godzin. Reduty przez nieprzyjaciela w Kalafacie wzniesione, zostały wszystkie zburzone. W Widdyniu jedna tylko kobieta zabita i dwóch rannych. Chcąc przeszkodzić Rossyanom w wzniesieniu 7mej bateryi w Kalafacie, cytadele widyńskie *Basz-Aga*, *Tatar-Agasi* i *Top-hane* żywy rozpoczęły ogień przeciw ich robotom. Osman basza, w otoczeniu wszystkich generałów i sztabu, stanął główną kwaterą w *Basz-Aga*. Po żywej kanonadzie Rossyanie zmuszeni byli opuścić roboty około 7ej bateryi i cofnąć się po za linię dział widdyńskich“.

Bassiret donosi, że korpus rossyjski w sile 30.000 skoncentrował się był w Reni, przy ujściu Prutu do Dunaju, gdzie rzucił most dla przejścia tej rzeki. 3000 nieprzyjaciół przeszło już nawet na terytoryum tureckie, ale wtedy nadpłynęły trzy ottomańskie pancerniki i rozpoczęły ogień na most, a strzały ich były tak skuteczne, że most kompletnie został zburzony, wielka zaś liczba Rossyan, która się na nim znajdowała, znalazła śmierć w nurtach rzeki. Owe zaś trzy tysiące, które go już były przeszły, zmuszone były złożyć broń i oddać się w niewolę.

Verité pisze między innemi: „Krąży pogłoska, że Persya działać zamierza w porozumieniu i zgodnie z Rossyą. Mówią nawet, że w tej myśli koncentruje w Wan 40.000 wojska. Ci jednak, co dobrze znają Persów, żadnej nie dają temu wiary“.

Stambulczycy pociągani będą do służby wojskowej, od której dotąd byli wolni. Konstantynopol ma być ufortyfikowany, począwszy na stronie europejskiej od Derkos do Czekmedże, a ze strony Azyi od morza Czarnego, do Marmora. Wszyscy mieszkańcy od 16 lat począwszy, prócz chorych i kalek, obowiązani będą do robót około tych fortyfikacyj. Minister policyi zawezwał już *muchtarów*, notablów miasta i niektórych Imamów celem porozumienia się z nimi w tej sprawie.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 18go maja (Koresp. *Gaz. Lwowskiej)* Dziś wreszcie po długiej Odyssei parlamentarnej przyjęta została ustawa o lichwie dla Galicyi i Bukowiny. Paragraf pierwszy tej ustawy, który główną wywołał opozycyę, uzyskał w nowem nieznacznie zmienionem brzmieniu komissyi przyjęcie Izby, zaś reszta paragrafów, aczkolwiek wywołała dość ożywioną dyskussyę, prawie bez wszelkiej zmiany wyszła z pod obrad. Ustawa zatem o lichwie przeszła szczęśliwie pierwsze stadyum parlamentarne.

Nim przystąpiono do porządku dziennego, dep. Schönerer i tow. wystosowali interpelacyę do ministra handlu w sprawie kolei Leobersdorf-St.-Pölten, poczem deput. Fanderlik wniósł, aby otwarto dyskussyę nad odpowiedzią, której pan minister spraw wewnętrznych udzielił na interpelacyę dep. Prażaka. Wniosek ten jednak uchylony został znaczną większością. Głosowali za nim dep. z Galicyi.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komissyi z wniosków i poprawek poczynionych do § 1. ustawy o lichwie dla Galicyi. Komissya proponuje w nowem brzmieniu tegoż paragrafu kilka zmian, które już jako znane pominę.

Dep. dr. Bareuther wniósł, aby ostatni ustęp § 1 wyjmujący z pod ustawy kupców w myśl ustawy handlowej, odłączono od tego paragrafu i umieszczono osobno jako przedostatni paragraf.

Dep. Menger i tym razem sprzeciwia się przyjęciu paragrafu pierwszego, zwłaszcza słowom „rozdrażnienie umysłu.“

Dep. Hönigsmann wyraża zdanie, że §. ten i w obecnem brzmieniu jeszcze zanadto wiele zostawia swobody sędziemu w ocenieniu stosunku, na co dep. Dworski trafnie odpowiada, że sędzia nie sądzi o stosunkach ale o faktach,

Za obecnem brzmieniem paragrafu oświadczył się dalej p. minister sprawiedliwości dr. Glaser, czyniąc uwagę, iż wdzięczny jest deputowanemu Bareutherowi za jego wniosek.

Następnie dep. Rydzowski jako sprawozdawca zabrał jeszcze głos ostatni, a przy głosowaniu przyjęto § 1 z poprawką deput. Bareuthera.

Do § 2 dep. Magg stawia poprawkę w tym duchu, że „jako zgubny warunek“, nie może być uważane oprocentowanie wynoszące dwa razy tyle co procenta legalne.

Sprzeciwia się temu p. minister sprawieliwości, między innemi już z tego powodu, że sędzia mógłby się w takim razie powodować znowu zasadą, że wszystkie odsetki przewyższające dwukrotny procent legalny, uważać należy za karygodne.

Jakoż przyjęto w głosowaniu § 2 bez zmiany. Paragraf 3 przyjęto po krótkiej kontrowersie dep. Hönigsmanna z ministrem sprawiedliwości bez zmiany, zarówno §§ 4 i 5, a wreszcie i §§ 6, 7 i 8.

Nad tytułem i wstępem ustawy wszczęła się ożywiona dyskussya. Dep. Bareuther wnosił, aby opuścić słowa „dla księstwa Bukowiny“, podczas gdy dep. Fanderlik życzył sobie rozciągnięcia ustawy i na „margrabstwo Morawy“, dep. Pfeifer na Krainę a dep. Cienciała także i na Szląsk.

Dep. Fux popiera wniosek Fanderlika. Ustawa jest konieczną i dla Morawy w obec lichwy, niszczącej ten kraj. Jeżeli ustawa pożyteczna jest dla Galicyi, to ten sam skutek będzie miała i na Morawie, a właściwie najlepiej byłoby zdaniem mowcy rozciągnąć ją na wszystkie prowincye. Można się bowiem tem pocieszać, że jeżeli nawet nie wiele pomoże, to pewnie nie zaszkodzi, a jeżeli ma jeszcze niektóre wady, to przecież będzie jeszcze musiała przebyć czyściec Izby wyższej.

Dep. Weeber (również z Morawy) sprzeciwia się temu, choć nie przeczy, że w jego kraju ustawa o lichwie byłaby bardzo popularna. Zdaniem jego atoli nie jest to droga ku zapobieżeniu złemu — albowiem tylko w drodze ustawodawstwa cywilnego dałoby się to osiągnąć najskuteczniej. Mowca wzywa przeto Izbę, aby uchyliła zarówno rezolucyę wzywającą Rząd do rozważenie wspólnie z sejmami, czyli ustawa ta nie ma być rozciągnięta i na inne kraje koronne.

P. minister sprawiedliwości dr. Glaser zabrał głos, aby nacechować stanowisko rządu w obec tej kwestyi. Rząd sprzeciwia się rozszerzeniu ustawy na inne kraje. W Galicyi zachodzą stosunki anormalne, wymagające koniecznie jakiegoś remedium. Ale w Galicyi stosunki te stwierdzono i sprawdzono również na podstawie dochodzeń i badań organów publicznych konieczność środków zaradczych, podczas gdy w innych krajach nie uczyniono tego; nie mamy więc jeszcze stwierdzonych dowodów, czyli zachodzi także gdzie indziej istotna potrzeba podobnych środków. Ustawa niniejsza ma cechę wyjątkowości, i dla Galicyi nie byłaby usprawiedliwiona, gdyby nie zachodziła tam konieczna jej potrzeba.

Dep. Menger i Heinz sprzeciwiają się również rozciągnięciu ustawy na Szląsk, poczem dep. Fanderlik i Cienciała cofnęli swe wnioski.

Krótka ale ożywiona dyskusya, w której udział brali dep. Neuwirth, Bareuther, dr. Herbst i Kochanowski, toczyła się wreszcie nad obiema rezolucyami proponowanemi wraz z ustawą, obie jednak większością głosów uchylone zostały. W końcu przyjęto ustawę od razu i w trzeciem czytaniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przesilenie we Francyi.)

Z telegramów ostatniego tygodnia wiadomo już czytelnikom *Gazety* o nagłem a niespodziewanem przesileniu ministeryalnem we Francyi. Dziś podajemy historyę tego wypadku, który tem większą sprawił w Europie sensacyę, że nie sprowadził go parlament, lecz przez samego prezydenta republiki został prowokowany. Podaliśmy już w dosłownym przekładzie list wystosowany do Jules Simona, w którym prezydent rzeczypospolitej, ganiąc szefowi gabinetu jego zachowanie się w Izbie deputowanych w ostatnim czasie, przychodzi w końcu do konkluzyi, że gabinet obecny nie posiada dostatecznego wpływu na parlament. Skutkiem tego podał się Jules Simon wraz z całym gabinetem do dymissyi, przyczem wystosował do prezydenta republiki pismo, które podaliśmy już także w streszczeniu. Marszałek Mac Mahon po odebraniu listu Simona zaprosił do siebie księcia Audiffret-Pasquier nie w celu powierzenia mu teki ministra, lecz aby zasięgnąć jego rady. Prezydent senatu pochwalił najzupełniej krok prezydenta. Po południu odbył marszałek długą naradę z p. Voisin, prefektem policyi. Dnia 18 maja rano ogłosił *Journal officiel* dziewięć dekretów datowanych 17 maja, któremi prezydent zamianował nowych ministrów. Pierwsze dwa dekreta są kontrsygnowane przez księcia Decazes. Jeden z nich zawiera nominacyę księcia Broglie na ministra sprawiedliwości, drugi mianuje księcia Broglie prezydentem gabinetu. Trzeci dekret kontrsygnowany przez księcia Broglie odłącza tekę wyznań od teki sprawiedliwości i łączy ją z teką oświaty publicznej. Sześć pozostałych dekretów kontrasygnowanych również przez księcia Broglie zawiera nominacyę reszty ministrów.

W tym samym dniu, w którym marszałek prezydent podpisał powyższe dekreta, to jest 17 maja, wystosował także pismo do księcia Decazes, które podług *Journ. des Débats* tak opiewa: „Mój drogi książę! Okoliczności nie pozwoliły mi zatrzymać przy władzy ostatniego gabinetu, którego byłeś członkiem. Pragnę jednak, aby dobrze o tem wiedziano, że zamierzam utrzymać z obcemi mocarstwami stosunki przyjaźni i ufności, które pan z nimi umiałeś utrzymać. Stosunki te nie mogą ponieść najmniejszego uszczerbku i nic nie powinno się zmienić w zewnętrznej polityce, którą pan reprezentujesz tak zręcznie i godnie. Odwołuję się do pańskiego patryotyzmu i proszę pana, abyś pan pozostał na stanowisku, na które pana powołałem przed trzema laty, dopóty, dopókibyś go nie mógł opuścić bez szkody dla dobra publicznego.“

Tego samego dnia, w którym ogłoszono nominacyę nowych ministrów, odbyło się posiedzenie senatu. Po zagajeniu posiedzenia wszedł na mownicę Berenger, członek lewego środka. Przewodniczący oświadczył jednak, że minister żąda głosu, a porządek dzienny daje mu pierwszeństwo. (Szemranie na lewicy).

Pelletan (z lewicy) nie chce Berengera przypuścić do głosu, ponieważ tenże upadłemu ministerstwu chce wyrazić uznanie.

Przewodniczący obstaje przy tem, aby minister najprzód zabrał głos.

Berenger: Proszę prezydenta gabinetu, aby mi pozwolił oświadczyć, dla czego pragnę przemówić.

Książę Broglie robi znak odmowny.

Magin (z lewicy): Tak więc rząd szanuje wolność i mownicę?

Berenger ponawia swą prośbę wśród wzmagającego się niepokoju; ale przewodniczący udziela głosu ks. Broglie, który oświadcza co następuje: Otrzymałem polecenie zakomunikować senatowi mesaż, który prezydent rzeczyspolitej wystosował do obydwóch Izb. Tu czyta szef nowego gabinetu mesaż, który podajemy w dosłownym przekładzie wraz z przerwami, jakie odczytaniu tego aktu towarzyszyły ze strony lewicy.

„Moi panowie senatorowie, moi panowie deputowani! Musiałem się rozłączyć z ministerstwem, którego prezydentem był pan Simon i utworzyć nowe. Winienem wam otwarcie wyłuszczyć powody, które mnie nakłoniły do takiego kroku. Wiecie wszyscy, z jaką sumiennością od 25 czerwca 1875 roku, kiedy zgromadzenie narodowe nadało Francyi konstytucyę republikańską, przestrzegałem w wykonywaniu powierzonej mi władzy wszystkich przepisów tej zasadniczej ustawy. Po wyborach ostatniego roku chciałem wybrać na ministrów mężów, o których przypuszczałem, że będą w zgodzie z uczuciami większości w Izbie deputowanych. Tą myślą powodowany utworzyłem dwa ministerya jedno po drugiem, na czele pierwszego stał pan Dufaure, weteran naszych zgromadzeń politycznych, jeden z twórców konstytucyi, równie szanowany dla prawości swego charakteru jak i z powodu swej wymowy. P. Jules Simon, który stał na czele drugiego, stały zwolennik formy republikańskiej, chciał tak samo jak Dufaure pojednać ją z zasadami konserwatywnemi. Mimo lojalnej pomocy, jakiej im użyczyłem, żaden z tych gabinetów nie mógł osiągnąć w Izbie silnej większości.“

Tu lewica przerywa czytanie i żywo protestuje, kilku senatorów podnosi się i interpeluje ks. Broglie.

Szef gabinetu czyta dalej... silnej większości pozyskanej dla własnych planów. (Niepokój na lewicy).

Przewodniczący senatu: Zważcie panowie, że się odczytuje mesaż prezydenta rzeczypospolitej, że niegodnie jest przerywać w sposób podobny. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze na prawicy).

Szef gabinetu czyta dalej: „P. Dufaure napróżno usiłował ubiegłego roku, podczas ostatniej dyskussyi nad budżetem zapobiedz innowacyom, które słusznie uważał za nader niebezpieczne. Taką samą klęskę zgotowano i naczelnikowi ostatniego gabinetu w bardzo ważnych kwestyach prawodawczych, o których porozumiał się ze mną, że nie należy w nich zezwolić na żadną zmianę.“

Jules Simon: Proszę o głos w sprawie osobistej. (Żywe oklaski lewicy).

Szef gabinetu czyta dalej: „Po tych dwóch bezskutecznych próbach nie mogłem ani kroku dalej postąpić na tej drodze, bez zawezwania innej partyi republikańskiej lub zażądania od niej pomocy; od partyi, która twierdzi, że rzeczpospolita nie może się ustalić bez radykalnej zmiany wszystkich naszych wielkich instytucyj administracyjnych, sądowych, finansowych i militarnych (szemranie na lewicy). Program ten jest dobrze znany. Wszyscy, którzy go wyznają, zgadzają się na jego treść, różnią się tylko co do środków i co do dogodnego czasu, w którym by go

należało przeprowadzić. Sumienie i miłość ojczyzny nie pozwalają mi nawet z dala i w przyszłości przyłączyć się do tryumfu tych idei. Nie uważam ich za dobre ani dziś ani jutro, ani też w którejkolwiek innej epoce. Sprowadziłyby tylko nieporządek i poniżenie Francyi. Nie chcę ani sam próbować ich zastosowania ani też ułatwiać takiej próby mym następcom. (Smiechy na lewicy). Dopóki będę dzierżył władzę, dopóty w całej rozciągłości jej granic legalnych użyję jej, aby sprzeciwić się temu, co uważam za zgubę mego kraju. *(Tant que je serai dépositaire de pouvoir, j'en ferai usage dans toute l' étendue de ses limites legales pour m'opposer á ce que je regarde comme la perte de mon pays).* Ale jestem przekonany, że kraj tak samo myśli jak ja. Kraj nie życzył sobie przy ostatnich wyborach tryumfu tych idei. Tego nie głosili mu ci, którzy nadużywając mego imienia oświadczyli się gotowymi do wspierania mej władzy. Gdyby go się ponownie spytano i to w sposób, którymby zapobieżono złemu rozumieniu, to jestem tego pewien, nie dałby się tym razem wywieść w pole. Musiałem więc, a na mocy konstytucyi miałem do tego prawo, wybrać doradców, którzy co do punktu, o który w rzeczywistości jedynie tu idzie, ze mną się zgadzają. Mimo to teraz jak przedtem jestem mocno zdecydowany szanować i utrzymać instytucye będące dziełem zgromadzenia, od którego otrzymałem władzę a które ustanowiło republikę. Do roku 1880 ja jeden tylko mógłbym zaproponować zmianę. Nie myślę zgoła o czemś podobnem. Wszyscy moi doradcy w równym stopniu jak ja zdecydowani są przestrzegać lojalnie ustaw i nie są zdolni do ich naruszenia. Uwagi te oddaję pod waszą rozwagę i pod sąd kraju. Aby ucichło wzburzenie, jakie wywołały ostatnie wypadki, wezwę was do zawieszenia posiedzeń na czas niejaki (Gwałtowne przerwy i ironiczne okrzyki na lewicy) Skoro je znów rozpoczniecie, będziecie mogli pomijając wszystkie inne sprawy przystąpić do dyskusyi nad budżetem, załatwienie tej sprawy jest bowiem nader ważne. (Nowa przerwa z lewicy). Od obecnej chwili rząd mój będzie czuwał nad spokojem publicznym. (Niespokój) Wewnątrz nie ścierpi nic, coby mu zagrażało; na zewnątrz, jestem o tem przekonany, mimo niepokojów, jakie dręczą część Europy, zostanie pokój utrzymany dzięki dobrym stosunkom które utrzymujemy z wszystkiemi mocarstwami i nadal chcemy utrzymywać, nadto dzięki polityce neutralności i abstynencyi, o której was zawiadomiono w ostatnim czasie a na którą zgodziliście się jednomyślnie. Co do tego punktu nie panuje pomiędzy pojedyńczemi partyami najmniejsza różnica, wszystkie dążą do tego samego celu temi samemi środkami. Nowe ministeryum myśli tak samo, jak dawniejsze, aby zaś stwierdzić tę zgodność uczuć, pozostaje kierownictwo polityki zewnętrznej w tych samych rękach. Gdyby ludzie nieroztropni słowem lub piórem mieli zakłócić tę zgodę, to użyję dla ukarania ich środków, jakich mi dostarcza władza, aby zaś temu zapobiedz apelluję do patryotyzmu, na którym, dzięki Bogu, nie zbywa żadnej klasie obywateli francuskich. Ministrowie moi zakomunikują wam dekret, który na mocy art. 24. ustawy konstytucyjnej z 16 lipca 1875 odracza Izby na jeden miesiąc. (Wielkie wzburzenie).

Jules Simon żąda głosu; Broglie odpowiada: Nikt już nie może zabierać głosu: posiedzenie zostało zamknięte. Tolain (radykalista): Kierowanie debatami nie należy do pańskiego urzędu.

Simon: Z wielkiem ubolewaniem muszę: (Głos z prawicy: nie wolno panu mówić).

Bernard: Pozwólcie przecież mówić tym, których oskarzają. (Inne głosy: wszystko co się obecnie mówi, nie jest legalnem).

Przewodniczący senatu: Proszę p. Simona, aby mi było wolno przypomnieć mu, że teraz nie może już mówić. Debaty się zakończyły, sessya została odroczona na miesiąc.

Simon schodząc z trybuny: Jeśli się chce zamknąć dyskussyę, to nie trzeba wypowiadać słów, które zmuszają lewicę do mówienia.

Bernard woła: Kraj was będzie sądził. Posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu Izby deputowanych, które się odbyło nazajutrz, udzielił przewodniczący głosu nowemu ministrowi spraw wewnętrznych Fourtou. (Niespokój na lewicy, prawica bije oklaski.)

Paweł Cassagnac woła: „Większość lewicy jest większością buntowników.“ Przewodniczący wzywa Cassagnaca do porządku.

Głos z lewicy: „Na szubienicę.“

Przewodniczący: Gdybym wiedział, kto to powiedział, wezwałbym go do porządku.

Minister Fourtou czyta mesaż Mac-Mahona a następnie dekret odraczający sessyę do 16 czerwca.

Gambetta wchodzi na mownicę. Przewodniczący oświadcza, że po przeczytaniu mesażu nie wolno nikomu zabierać głosu. Uwagi nad przeczytanym mesażem można dopiero robić po ponownem zebraniu się Izby. Musimy się trzymać ściśle legalnych granic i oczekiwać przyszłości roztropnie, wytrwale i z ufnością. (Oklaski w lewym środku.)

Posiedzenie zamknięto. Wielka liczba członków lewego środka wydaje okrzyk: „Niech żyje rzeczpospolita“.

(Szuwałow i Bismarck.)

Korespondent berliński *Pol. Corr.* pisze d. 17 b. m.: „Kwestya wschodnia, która obejmuje dziś dwie, jeżeli nie trzy, części świata, zniewala dyplomatów europejskich do podejmowania częstych podróży. Lord Salisbury, nim się dostał do Stambułu, zrobił prawdziwą *tour de l' Europe*, i to w bardzo krótkim czasie; posłowie mocarstw zagranicznych w Stambule musieli w styczniu r. b. wyjechać z Carogrodu, a w kilka tygodni później zrobił generał Ignatiew wielką podróż po Europie. Obecnie podróżuje hr. Szuwałow, który miał zamiar jechać tylko z Londynu do Petersburga, ale po drodze wstąpił do Lauenburga. Hr. Szuwałów żyje w przyjaźni z ks. Bismarckiem jeszcze z czasów, gdy dzisiejszy kanclerz państwa niemieckiego był zwykłym pruskim ambasadorem w Petersburgu i dla tego też odwiedziny hr. Szuwałowa w Lauenburgu nie powinnyby dziwić nikogo. Nie należy także zapominać, że hr. Szuwałow, w podróży z Londynu do Petersburga i napowrót, odwiedza co roku Berlin najmniej dwa razy, gdzie na dworze bywa zawsze mile widzianym; to też nic dziwnego, że i w tym roku, wracając z Londynu po zimowym, tak urozmaiconym pobycie, wstąpił do Berlina, gdzie podzielił się z cesarzem niejedną wiadomością interesującą... Prócz tego konferował hr. Szuwałow w Berlinie z ambasadorem angielskim, lordem Odo Russellem, nie można tedy wątpić, że powróci do Petersburga z najlepszemi informacyami o usposobieniu panującem na dworze niemieckim. Wycieczka hr. Szuwałowa do Lauenburga i odwiedziny ks. Bismarcka dadzą niezawodnie powód do mniemania, że rozchodziło się tym razem o sprowadzenie porozumienia między Rossyą a Anglią. O podobnych usiłowaniach rozprawiano tu głośno przed kilku miesiącami. Wobec najrozmaitszych kwestyj spornych, jakie niewątpliwie istnieją między Rossyą a Anglią, istnieje w Azyi, która zaiste jest nadto wielką, ażeby w swych granicach nie mogła pomieścić obu tych państw, bardzo wiele kwestyj wspólnych między Anglią i Rossyą i nie trudno się domyśleć, że w kwestyi tych interesów wspólnych chciałyby oba mocarstwa porozumieć się stanowczo. Porozumienie nie powinno być rzeczą bardzo trudną, jeżeli się zważy, że Anglia, na jawnem posiedzeniu parlamentu wypowiedziała przez usta swych ministrów, że za kwestyę sporną uważa tylko Stambuł i kanał suezki, to dwa punkta, których naruszyć nie dozwoli; cesarz Aleksander zaś, co do Stambułu, poczynił najuroczystsze zapewnienia. Co się tyczy kanału suezkiego, to kwestya ta byłaby w ogóle nie wypłynęła na jaw, gdyby Egipt nie był przyrzekł sułtanowi pomocy wojskowej. Mimo to zrzeknie się Rossya niezawodnie swych pretensyj do kanału suezkiego, która to kwestya zaszkodziłaby nierównie mniej samemu Egiptowi niż całej Europie. A w takim razie — wypowiedzieli to jasno ministrowie królowej Wiktoryi — nie ma Anglia najmniejszego powodu do zbrojnego wystąpienia. Równocześnie przygotowuje się Anglia do podjęcia nowych kroków celem uregulowania międzynarodowego położenia kanału suezkiego w sposób odpowiadający jej interesom. Przez to poruszoną została wielka liczba rozmaitych kwestyj, które czy to przy zawarciu pokoju, czy też na jakiem międzynarodowem zebraniu, zwołanem w celu nowego uporządkowania stanu rzeczy na Wschodzie zostaną załatwione. Przy tej sposobności będzie mogło każde państwo mające interesa na Wschodzie, podnieść swoje pretensye bez względu na środki zarządzone już przez jedno lub drugie mocarstwo. Te środki nie miałyby cechy nieprzyjaźnej wobec Rossyi, lecz odpowiadałyby w praktyce zbiorowej okupacyi zaproponowanej, niestety bezskutecznie, w jesieni r. z. Tem samem zarysowanoby poniekąd podstawę do przyszłego uregulowania stanu rzeczy na Wschodzie, z tą jedyną różnicą, że Rossya musiałaby się zrzec polityki zaborczej w Europie i ustąpiłaby z Bułgaryi, skroby tylko daną była rękojmia, iż ludność tamtejsza traktowaną będzie po ludzku“.

(Trwoga przed Turkami).

Wiadomość o zdobyciu fortecy Suchum-Kaleh przez wojska tureckie, wywołała niesłychany popłoch nie tylko pomiędzy ludnością odeską, ale także między ludnością zamieszkującą całe wybrzeże morza Czarnego. Dotychczas liczono ogromnie wiele na baterye nadbrzeżne, na torpedy zatopione w portach itp. Od chwili zajęcia Suchum-Kaleh, nikt już nie wierzy w skuteczność min podwodnych, bateryj nadbrzeżnych i w ogóle w środki, które miały chronić porty morza Czarnego od napadu nieprzyjacielskiego. Gubernator Odessy, hr. Lewaszew, starał się uspokoić publiczność, i w tym celu wydał proklamacyę, pouczającą ludność o zarządzonych środkach ostrożności; generał-adjutant Semeka ze swej strony zarządził również rozmaite środki, które mają ludność chronić od niespodziewanego napadu nieprzyjaciela. Skoncentrował tedy w Odessie trzy brygady piechoty, 8 sotni Kozaków, 6 szwadronów lekkiej kawaleryi i 2 kompanie żandarmów polnych. Pewna część 13 korpusu armii rossyjskiej ma być znowu użytą do obrony wybrzeża na linii Oczakow-Akkerman. Według sygnałów straży pogranicznej nie zagraża zresztą Odessie takie niebezpieczeństwo jak Oczakowowi. Ta forteca była przez dłuższy czas w zupełnem zaniedbaniu i tylko przed wojną krymską zrestaurowano ją od biedy. Dopiero przed dwoma laty skierowano uwagę na ten ważny punkt strategiczny; wybudowano 7 wysuniętych fortów i usypano na nowo zewnętrzne wały. Forteca ta liczy obecnie 220 dział i 42 moździerzy. Garnizon składa się z 6800 piechoty i artyleryi fortecznej. Przystęp od strony morza jest broniony przez miny podwodne i torpedy. Od kilku dni krążą do koła tej fortecy okręty tureckie, które, jak się zdaje, chcą wysadzić wojsko na ląd. Oczaków broni przystępu do portu w Nikołajewie, gdzie są znaczne składy amunicyi i prowiantu dla armii rossyjskiej. Posiadanie Oczakowa jest niezmiernej doniosłości, albowiem po zajęciu tej fortecy przez nieprzyjaciela są narażone na inwazyę wroga wszystkie znaczne miasta rossyjskie położone po obu brzegach Dniepru. Zrobiono wszystko, co tylko było można zrobić w celu wzmocnienia Oczakowa; mimo to panują wielkie obawy. Wiadomości z południowego wybrzeża Krymu opiewają również nie bardzo uspakajająco. Turecka eskadra złożona z 2 monitorów, 3 fregat pancernych i kilka mniejszych okrętów, tudzież całej flotylli bark, na których mają znajdować się ochotnicy, krążą po wodach Sebastapolu i Jewpatoryi. Przypuszczają, że tej flocie nie chodzi tyle o bombardowanie fortec nadbrzeżnych, ile o wysadzenie wojska na ląd, które ma rozbudzić ruch na półwyspie krymskim. Tatarzy zachowują się dotychczas dość spokojnie. Ale niepodobna zaprzeczyć, że duch, jaki wieje pomiędzy ludnością tatarską nie uprawnia do wielkiego zaufania. Żywioły rossyjskie opuściły okolice zamieszkałe przez Tatarów. Wybrzeże południowe zamieszkują obecnie tylko mahometanie, na których mogą wywrzeć pewien wpływ rozruchy na Kaukazie. Jednem słowem; na półwyspie naszym nie panuje zbyt wielka otucha. XIV korpus ma wysłać do Simferopolu i Sebastopolu po jednej dywizyi. Pod Jewpatoryą i Feodozyą mają być ustawione silne pikiety kawalerzyckie.

(Odaliski czerkieskie.)

Tureccy mężowie stanu zdają się wytężać wszystkie siły, aby podjąwszy rękawicę rzuconą im przez Rossyę, prowadzić wojnę wszelkiemi możliwemi środkami. I tak jak donosi konstantynopolitański korespondent *Fremdenblattu* zaprosili w. Wezyr i szeik — ul Islam syna Szamyla do siebie i w imieniu Kalifa zaklęli go na wszystko, aby zbuntował swych ziomków i współwyznawców przeciw panowaniu rossyjskiemu. Mehemed Ghazy bej, tak się nazywa ten syn Szamyla, zgodził się na to a podczas gdy Edhem basza przyrzekł mu za to wszelkie względy sułtańskie, Hajrułła effendi przypomniał mu nagrody niebieskie jakie czekają każdego, co walczy w obronie religii Proroka. Mehemed Ghazy bej odjechał do Erzerum, aby utworzyć z Czerkiesów mieszkających w Anatolii legion, z którymby wpadł na Kaukaz i zatknął tam sztandar powstania. W całej tej sprawie ważną rolę mają odgrywać odaliski czerkieskie. Wspomniany korespondent tak o tem pisze: „W tutejszych haremach żyje około dziesięć tysięcy czerkieskich odalisek z Kaukazu a w całem państwie osmańskiem, jak zapewniają osoby trudniące się handlem odalisek, jest ich podobno dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Wiele z tych odalisek zajmuje tu i w prowincyach bardzo wpływowe stanowiska, tak n. p. matka zdetronizowanego sułtana Murada jest z rodu Czerkieską, żona ministra wojny Redyfa baszy jest również Czerkieską a w haremie padyszacha znajduje się także kilka faworytek, których kolebką jest cienisty Kaukaz. Wszystkie te damy, które naszym dygnitarzom umieją osładzać życie, oddychają gorącą miłością ku uciemiężonej ojczyźnie, w której pozostawiły rodziców, braci i siostry i niczego bardziej nie pragną jak uwolnienia ich od jarzma rossyjskiego i ujrzenia pod panowaniem sułtana. Kilka słówek a często nawet „piękne polecenie“ przesłane krewnym mieszkającym daleko na Kaukazie wystarcza, aby rozpalić w nich ogień „świętej wojny“ i zbuntować ich przeciw Rossyi. Wielkiej liczbie mieszkańców Kaukazu już samo wspomnienie „kochanej siestry“ „drogiej kuzynki“ lub „dobrej siostrzenicy“, która przebywa w haremie X. baszy lub generała Y. a krewnym swym przesyła regularnie pieniądze i podarunki, weiśnie rewolwer do ręki przeciw „przeklętym Rossyanom“ jak Abchazowie zwykli nazywać swych panów. Przeciw Rossyi walczą zatem nietylko wojownicy, ale i odaliski a ogień ich oczu jakkolwiek nie bezpośrednio, może być dla Rossyan bardzo niebezpiecznym.

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, wyjechał wczoraj do Łańcuta, gdzie zabawi parę dni.

= **Wypadek na kolei.** W nocy na 19 maja w skutek wielkiej nawalnicy i przerwania się chmury zostały szyny kolejowe między Bortnikami a Bukaczowcami podmulone. Pociąg mięszany nr. 4, który zdążał do Lwowa wykoleił się z tej przyczyny o północy w pobliżu Bortnik między strażnicami nr. 61 i 62. Podróżnych jadących tym pociągiem przywieziono do Lwowa osobnym pociągiem. Z podróżnych i ze służby kolejowej nikt nie został uszkodzony. Wiadomości tej udzieliła nam dyrekcya ruchu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

* **Wielkie zbiegowisko** wywołał wczoraj w południe mężczyzna przyzwoicie ubrany, który chciał skoczyć do basenu studni na placu Maryackim. Jeden ze służących czerpiących wodę ze studni zatrzymał go zawczasu, poczem wśród tłumu ludu odprowadzono go do policyi. Tam sprawdzono, że ten szczególny amator zimnej kąpieli jest chorym na umyśle. Oddano go do szpitalu.

* **Zemsta kochanka.** Zeszłej nocy o godz. pół do drugiej w ogrodzie miejskim usłyszał żołnierz policyjny huk strzału rozlegający się niedaleko od niego, wśród drzew. Pospieszył co prędzej na miejsce i zastał tam sierzanta Józefa Cz. wołającego za jakąś dziewczyną, która uciekała. Sierzant przyznał się, że strzelił do swojej narzeczonej, która okazała się niewierną. Odstawiono Józefa Cz. do jego koszar.

* **Wyrodna matka.** W kamienicy pod l. 13 na placu Bernardyńskim zauważyli lokatorowie, że mieszkająca wyrobnica Katarzyna Czornieska, od dłuższego czasu męczy i bije swoją siedmioletnią córeczkę, morząc ją nadto głodem. Doniesiono o tem policyi, która przekonawszy się, że dziecię istotnie miało wiele sińców na ciele, odstawiła matkę do sądu.

* **Sprytni złodzieje** zaczęli już korzystać z pory wiosennej. Zeszłej nocy o godzinie pół do 4 otworzył sobie złodziej okno, w którem zostawiono okienko otwarte na noc i wlazł do pomieszkania p. Wilhelma B. oficyała przy urzędzie telegraficznym pod l. 25 przy ulicy Zamarstynowskiej. Na szczęście obudził się śpiący w tem pomieszkaniu kupiec Edward K. i spłoszył nocnego gościa.

(w) **Stosunki sanitarne** według spostrzeżeń w szpitalu powszechnym lwowskim o tyle pogorszyły się w kwietniu, że liczba chorych na dur (tyfus) znacznie poczęła się wzmagać, mianowicie w drugiej połowie miesiąca, i to tylko na oddziale męzkim chorób wewnętrznych. Leczonych było na tę chorobę 25 mężczyzn i 3 kobiety. Przebieg choroby, jak dotąd, jest łagodny i nie jest powikłany z żadnemi ważniejszemi przypadłościami; wypadku śmierci z tej choroby nie było żadnego w tym miesiącu. Natomiast zmniejszyła się liczba chorych na ospę, na którą leczonych było 8 osób, z których żadna nie zmarła. Liczba zaś chorych na odrę *(morbilli)* wzmogła się do 9. Na zimnicę *(intermittens)* leczonych było 22 osób. Chorych na płonnicę *(scarlatina)* i na błoniawę *(diphteritis)* nie było żadnych. Choroby zapalne dróg oddechowych były w znacznej ilości przedmiotem leczenia. Na zapalenie płuc było 45, na zapalenie opłucnej 25, na nieżyt oskrzelowy 22 chorych. Zmarłych było najwięcej z przyczyny gruźlicy płuc 21, następnie ze zapalenia płuc włóknikowego *(pneumonia creuposa)* 5. Dalej nastepywały choroby, jako przyczyny śmierci, w szeregu następującym: Rak z różnem umiejscowieniem 5; zapalenie płuc nieżytowe 4; zapalenie żołądka i jelit *(Gastro Enteritis)* 4; rozedma płuc 3; udar mózgowy 2; zapalenie wysiękowe opłucnej 2; ropnica popołogowa 2. W okresie konania przywieziono do szpitala 2 chorych. W szpitalu powszechnym pozostało chorych w końcu marca 445, przybyło w kwietniu 651, było zatem leczonych w ogóle 1096. Z tych wyzdrowiało 406, umarło 51, opuściło z polepszeniem 87, niewyleczonych 51. Najwyższy stan chorych przypadł 25 i 30 kwietnia i wynosił 547.

— **Pierwsze czereśnie** z Dalmacyi już się pojawiły w handlu. W Pradze sprzedają po 3 za centa.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Lublanie. Młoda, piękna hrabina Eugenia Auersperg, żona byłego kapitana okrętowego, z domu panna Latinowich, węgierka, bawiła się rewolwerem nabitym tak nieostrożnie, że broń wypaliła i kula ugodziła nieszczęśliwą koło serca. Lekarze nie mają nadziei uratowania hrabiny.

— **Sensacyjny proces** rozpoczął się w tych dniach przed sądem przysięgłych w Neapolu. Sądzą mordercę kobiety, której zwłoki w roku zeszłym znaleziono w skrzyni pokrajane na kawałki, na dworcu w Rzymie, dokąd na-

deszły jako towar z Neapolu. W pierwszym dniu rozprawy 2000 osób znajdowało się w sali sądowej.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w tych dniach w Wiedniu samobójstwo pani Ernestyny Bauer, 61-letniej wdowy po dyrektorze dolno austryackiego banku eskontowego. Pani Bauerowa od dłuższego już czasu cierpiała na umyśle; trapiła ją mianowicie myśl, że może zubożeć zupełnie, chociaż miała zabezpieczoną pensyę dożywotnią w sumie 6000 zł., a nadto posiadała ładny majątek prywatny. Widmo nędzy w końcu zaćmiło jej umysł tak, że musiano wezwać lekarzy. Najpierwsi psychiatrowie wiedeńscy leczyli chorą, która w ostatnich czasach jak się zdawało, miała się już znacznie lepiej. W piątek wieczorem zebrało się u pani Bauerowej liczniejsze grono krewnych i znajomych, i ku wielkiej radości wszystkich chora była zupełnie przytomną i wesołą. Około godziny 9 wieczorem bez powodu wyszła z pokoju, a po chwili usłyszano głuchy łoskot na podwórzu. Pokazało się wnet, że nieszczęśliwa, zapewne w nagłym przystępie obłędu, z okna korytarza skoczyła na bruk i na miejscu się zabiła.

— **Niebezpieczny zbieg**. Dnia 15 b. m. zarząd zwierzyńca peszteńskiego odbył nadzwyczajne posiedzenie w celu naradzenia się, jakich środków chwycić się należy, ażeby wyszukać węża *boa constrictor*, który w dniu powyższym znikł bez śladu z zwierzyńca i albo skradziony został, albo wypełzł na miasto gdzie się w zakątku jakimś przyczaić musiał. Dozorca zwierzyńca zeznał, że dnia poprzedniego o godzinie 9 rano wyprowadził tego węża na łąkę, ażeby się wygrzewał w słońcu i tam go pokrył wielkiem sitem, które przytłoczył dużym kamieniem, ażeby *boa* nie mógł zeń wypełznąć. Kiedy około południa powrócił w to miejsce, widział zwierzę spokojnie grzejące się do słońca. Przed godziną 3 po południu chciał znowu zanieść węża do klatki, ale już go nie zastał pod sitem. Napróżno przeszukał wszystkie krzaki i zarośle w około, a następnie z pomocą kilku ludzi cały ogród; i śladu węża nie znaleziono. Wtedy dozorca doniósł o tym wypadku dyrektorowi zwierzyńca. Zdaniem jego, *boa* nie mógł wymknąć się przez ogrodzenie zwierzyńca, został przeto skradziony przez jakiegoś amatora! Opowiada, że jegomość nieznany mu bliżej, którego o to amatorstwo podejrzywa, od 14 dni bywał codziennie w zwierzyńcu i głównie zajmował się tym wężem, a nawet szczegółowo zapytywał o jego zwyczaje i własności, tudzież jakoby chcąc się z nim oswoić, dotykał go kilkakrotnie ręką. Dyrektor zwierzyńca także jest zdania, że *boa* mógł być tylko skradziony, nigdzie bowiem nie znaleziono w piasku śladów, które musiał by był pełzając zostawić po sobie, a w ogrodzeniu zwierzyńca pomimo najtroskliwszych poszukiwań nie znaleziono zgoła otworu. Były wszakże i zdania, że niepodobna, by znalazł się tyle odważny złodziej, że zatem wąż wymknąć się musiał na miasto. Oddano więc sprawę policyi, a tymczasem w mieście panował wielki niepokój z powodu zbiega owego.

— **Wielkie pożary lasów** według telegramu dziennika *Daily News* z Nowego Jorku dnia 16 b. m., srożą się właśnie w górzystych okolicach kilku północno-amerykańskich Stanów jednocześnie, co wskazuje, że zostały spowodowane zbrodniczą ręką. Palą się mianowicie bory pod Nowym Jorkiem, na Long Island, w Massachusetts, Newhampshire, Maine, Pennsylwanii, Kanadzie i pod St. John w Nowym Brunświku. Wielka część tak zwanych Białych Gór stoi w płomieniach. Zniszczone są drogi żelazne, młyny i domy mieszkalne, a setki mieszkańców utraciły całe mienie. Zarazem donaje telegram, że w mieście St. Stefan na Nowym Brunświku d. 15 b. m. pożar zniszczył 70 domów, wartości pół miliona dolarów.

— **Trychiny** pojawiły się w zastraszający sposób w okolicy miejscowości Bischofswerda. W samej tej miejscowości zachorowało na trychiny jednego dnia 16 osób, z których jedna umarła.

— **Palermitanka.** Dnia 12 b. m. na ulicy w Palermo młoda dziewczyna Róża Lerne z powodu zawiedzionej miłości zastrzeliła profesora Michała Pagano.

— **Najpiękniejsze drzewo** oranżeryi wersalskiej zwane *Grand Bourbon*, w tych dniach obalone zostało wichrem. Pomarańcza ta liczyła lat 445.

— **O morowem powietrzu** w Mezopotamii ostatnia poczta z Bagdadu d. 30 kwietnia przyniosła następujące szczegóły: Zaraza wybuchła przed niespełna trzema tygodniami. Zrazu zdarzyły się tylko odosobnione wypadki w najniezdrowszych dzielnicach miasta, lecz po kilku dniach już można było sprawdzić wzrost epidemii, a w ubiegłym tygodniu liczono już po kilkanaście do 20 wypadków na dzień. Objawy zarazy u chorych są takie same jak w roku zeszłym, lekarze jednak, niestety, nie wróżą jej tak szczęśliwego przebiegu jak przed rokiem, ponieważ tym razem stosunki sanitarne w ogólności znacznie są gorsze. Dotychczas w samem tylko mieście Bagdadzie zdarzają się wypadki zarazy; w sąsiedniem Kiagimieh było tylko kilka sporadycznych wypadków, a zresztą w całej Mezopotamii dotąd spokój. Zaraźliwe, po największej części tyfoidalne choroby, jakie się w niektórych miejscowościach nad Tygrydą i w Persyi pojawiły, nic nie mają wspólnego z morowem powietrzem. Władze zresztą wszelkich dokładają starań, ażeby zapobiedz szerzeniu się choroby. W samym Bagdadzie zamknięto wojskiem zadżumione dzielnice, a osobny kordon wojskowy ustawiono w około całego miasta, ażeby nikogo nie wpuścić z okolicy. Wielkiego skutku obiecywać sobie po tem nie można, ponieważ fatalistyczna w najwyższym stopniu ludność muzułmańska mało na kordony owe zważa, wierząc, iż co komu przeznaczone ominąć go nie może, choćby sto kordonów ustawiono.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 22 maja.

Ruch koncentracyjny wojsk rossyjskich w Rumunii skierowany ciągle ku okolicom środkowego Dunaju, z czego wnosić można, że punkt ciężkości operacyj przeniesiony będzie w tamte strony. Okazuje się coraz wyraźniej, że akcya rossyjska nad dolnym Dunajem ma na celu tylko maskowanie właściwych zamiarów, a lubo przypuszczenie że Rossyanie także w Dobruczy próbować będą przejścia przez Dunaj, nie jest wcale wykluczonem, to jednak główna akcya, jak to już nieraz pisaliśmy, nastąpi w którymś punkcie linii Turnu-Mugurelli-Zimnica-Dziurdżewo. Na tej linii skoncentrowanych było od 15 maja około ośmdziesiąt tysięcy Rossyan. Niedaleko Dżiurdżewa pod Viera zakładają Rossyanie obóz w którym koncentrują dwie dywizye piechoty, 3200 jazdy, batalion inżynieryi i odpowiednią ilość artyleryi. W samem Dżiurdżewie stoi 26.000 piechoty, 12 sotni kozaków. 2 pułki lekkiej kawalleryi i 36 dział. Dalej na zachód w Małej Wołoszczyźnie zbiera się korpus rossyjsko-rumuński w sile 60.000 ludzi. Korpus ten stanowić będzie prawe skrzydło armii operacyjnej i zapewne w okolicy Lom Palanki przeprawi się przez Dunaj, aby następnie maszerować na Sofię. Także poniżej Dżiurdżewa, pod Oltenicą koncentrują Rossyanie bardzo znaczne siły, jak gdyby mieli zamiar przeprawienia się pod Turtukaj, zkąd Turcy w ubiegłym tygodniu ostrzeliwali nieustanie brzeg rumuński. Jeżeli Rossyanie zamierzają w ogóle atakować bułgarski czworobok forteczny z frontu, to Turtukaj jest najbliższym i najdogodniejszym punktem do przeprawy. Turtukaj leży na najkrótszej drodze z Bessarabii do Szumli i mniej więcej po środku między Ruszczukiem a Sylistryą. Wzgórza pod Turtukaj dominują wprawdzie nad przeciwległem wybrzeżem, ale niekorzyść tę mają Rossyanie prawie w każdym z punktów, w których zamierzają przeprawić się przez Dunaj. Przejście przez tę rzekę w tem miejscu jest o tyle łatwiejsze, że Dunaj ma tam zaledwie 1000 kroków szerokości, a przeto przeprawa wymaga mniej materyału pontonowego, który zresztą rzeką Arges łatwo spławić można. Turcy przewidują snać przeprawę w tym punkcie, bo od niejakiego czasu fortyfikują nieustannie Turtukaj ustawiają na szańcach działa najcięższego wagomiaru i wzmacniają ile możności garnizon tamtejszy. Ale do trudności, jakie z samej natury rzeczy przedstawia obrona tak długiej linii, przybyła jeszcze inna. Według *Polit. Corresp.* panuje między naczelnym wodzem tureckim Abduł-Kerimem baszą a komendantem armii naddunajskiej Achmed Ejubem nieporozumienie, którego następstwem jest pewna chwiejność w dyspozycyah armii na linii obronnej Dunaju. Energiczny Achmet Ejub basza oświadczył się w naradach wojennych za działaniem zaczepnem i przeniesieniem teatru wojny do Rumunii, czemu rozważny i przezorny Abduł Kerim stanowczo jest przeciwny. Serdar Ekrem wychodzi z tego słusznego zapatrywania, że do akcyi zaczepnej potrzebne są daleko znaczniejsze siły zbrojne, niż te, które Turcy dotychczas zgromadzili nad Dunajem, i że przeniesienie teatru wojny do Rumunii osłabiając siły przeznaczone do obrony kraju, naraziłoby nadto wojska exponowane w razie niepowodzenia na pewną zagładę. Achmet Ejub wyklucza niepowodzenie i jest zdania, że nawet w najgorszym razie korpus wysłany do Rumunii miałby przy pomocy flotylli zabezpieczony odwrót. Zdanie Ejuba ma wielu zwolenników w sztabie generalnym tureckim a sądzimy, że także w sztabie rossyjskim powitanoby z radością taką decyzyę, gdyby do niej istotnie przyszło. Już teraz mają Rossyanie korzyść z rozdwojenia między sztabowcami tureckimi, gdyż jak powiedzieliśmy skutkiem tej dysharmonii jest brak jedności i pewna chwiejność w przeprowadzeniu planu obrony.

Z azyatyckiego teatru wojny najważniejszą jest wiadomość o upadku fortecy Ardahanu. Sukces ten zatrze poniekąd złe wrażenie, jakie sprawiło w Rossyi zdobycie przez Turków Suchum Kaleh. O operacyach pod Ardahanem uwieńczonych zdobyciem tej warowni, otrzymaliśmy dotychczas następujące wiadomości: Kolumna rossyjska pod generałem Dewel przeprawiwszy się 10 maja pod Urem przez rzekę Kura, ruszyła nazajutrz przeciw wschodnim detaszowanym fortyfikacyom Ardahanu i dnia 16 maja zdobyła szturmem dwa szańce przyczem 9 dział wpadło w ręce zwycięzców. Na drugi dzień po zdobyciu tych szańców t. j. 17 maja byli już Rossyanie panami samej fortecy. Oto co donoszą o tem telegramy:

Petersburg, 19go maja: Ardahan z 60 działami i wielkiemi zapasami został przez wojska nasze zdobyty. Po opanowaniu w dniu 16 maja dwóch szańców przodowych przystąpił gen. Loris-Melikow do ataku na fortecę samą. Artyllerya nasza wstrząsnęła fortyfikacye a gdy wojska nasze uderzyły do szturmu, nieprzyjaciel poszedł w ucieczkę. Ścigała go kawallerya nasza mimo zapadającej nocy. Straty nasze w zabitych i rannych wynoszą 235 ludzi, między tymi 5 oficerów.

Tyflis, 20 maja. W Ardahanie zdobyto 82 armat, między temi wiele dział Kruppa i dwa ośmiocalowe. W mieście i sandżaku (powiecie ardahańskim) ustanowiono władze rossyjskie.

Konstantynopol, 19go maja. Tutejszy dziennik urzędowy podaje straty rossyjskie poniesione w ostatnich walkach pod Ardahanem na 300 ludzi, podczas gdy straty tureckie wynosić mają tylko 10 ludzi.

Mała to pociecha, a Rossyanie powinszować sobie mogą, że fortecę bronioną tak wielką ilością dział, zdobyli z tak małemi stosunkowo stratami. Zdobycie Ardahanu jest znacznem sukcesem strategicznym, który niezawodnie wpłynie korzystnie na dalszy przebieg operacyj rossyjskich w Armenii. Rossyanie uzyskali przez to silny punkt oparcia w operacyi przeciw Erzerum. Kolumny ich posuwające się z Ardahanu z jednej a z Bajazydu z drugiej strony oskrzydlić mogą pozycyę Mukhtara baszy pod Bardie i wyprzeć go z tamtąd, co ułatwiłoby niezmiernie dalsze operacye pod Karsem.

Ale nie wszystkim kolumnom rossyjskim w Armenii równie pomyślnie się wiedzie. Oddział gen. Oklobżia mianowicie, pobity pod Chczubani i zagrożony przez powstanie z tyłu, w bardzo niebezpiecznem znajduje się położeniu.

„Kolumna gen. Oklobżia, mówi urzędowy telegram rossyjski z Tyflisu 19. maja, nie posuwa się dalej zaczepnie na Batum. Zadanie armii riońskiej, cernowania Batum od strony lądowej, jest czysto obronne. Generał Oklobżio otrzymał rozkaz zagrodzenia wojskom tureckim, które wylądować mają w Batum, drogi do Karsu i nie wpuszczania ich wgłąb kraju i w ogóle odcięcia Batum od teatru wojny. Punkt ten, zasłonięty flotą turecką, jest nie do zdobycia od strony lądowej.“

Wątpimy, czy po upadku Suchum-Kaleh i powstaniu ludności mahometańskiej na Kaukazie zdoła generał Oklobżio wywiązać się z swego zadania. Zdaje nam się przeciwnie, że telegram powyższy należy tłumaczyć w ten sposób, że Rossyanie dali w ogóle za wygraną w tamtych stronach i że kolumna gen. Oklobżia starać się będzie wycofać z niebezpiecznej pozycyi i połączyć z najbliższą kolumną ardahańską.

Turcy dość energicznie wyzyskują korzyść, jaką odnieśli z opanowania Suchum Kaleh. W piątek odpłynęła z Konstantynopola eskadra z 9 okrętów mających na pokładzie 10.000 ludzi, 5 bateryj i 50.000 karabinów W wyprawie kaukaskiej której dowództwo objął Fazli basza, pokłada rząd turecki wielkie nadzieje. Jeżeli prawdą jest, co donosi korespondent Standarda, to całe wybrzeże kaukazkie od Anapy aż po Redut Kaleh jest już zrewoltowane. Słychać, że powstańcy przecięli już komunikacyę kolejową i telegraficzną między Tyflisem a Poti.

Sułtan wydał proklamacyę do wojsk wysłanych na Kaukaz, w której poleca im oswobodzenie współwyznawców czerkieskich z pod panowania rossyjskiego.

Rossyanie wysyłają dla obrony Kaukazu znaczne części 13 i 14 korpusu, które przeznaczone były do wzmocnienia armii południowej.

OSTATNIA POCZTA

We Francyi nowa *razzia* przeciw prefektom. *Journal Officiel* z 20 b. m. ogłasza dekret nowego rządu, obejmujący 62 nominacyj. 41 prefektów zostało usuniętych, 21 przeniesionych na inne posady.

Według *Moniteura* oświadczyli nowi ministrowie francuscy w rozmowie z znakomitszemi osobistościami, że zdecydowani są stłumić energicznie wszelką manifestacyę, którąby zmierzała do obałamucenia kraju co do intencyj marszałka Mac-Mahona. Jeżeliby w dziennikach lub na zgromadzeniach wyrażono się, że postawa Mac-Mahona wywoła wojnę lub zamach stanu, użyje gabinet wszelkich środków prawnych, aby ukarać podobnych burzycieli spokoju publicznego.

Syn wicekróla egipskiego przybył 20 b. m. do Tryestu.

Eskadra angielska opuściła port Said, pozostawiwszy tam tylko jeden pancernik.

Według depeszy ateńskiej umieszczonej w *Politische Correspondenz* zanosi się w Grecyi na utworzenie gabinetu koalicyjnego pod prezydencyą Komundurosa albo Kanarisa, w którym przywódzcy frakcyi Zaimis i Trikupis objęliby także pewne teki. Taki gabinet, reprezentujący wszystkie stronnictwa oznaczałby zdaniem *Polit. Corr.*, że Grecya wbrew wpływom angielskim zdecydowaną jest porzucić politykę bierną.

Karlsruher Ztg. a za nią *Nordd. A. Z.* donoszą, że w wojskach 15 korpusu armii, stojących w Alzacyi i Lotaryngii bataliony wzmocnione zostaną do etatu 800 ludzi. Nadto garnizony w Strassburgu, Metz i Thionville wzmocnione będą dwoma pułkami piechoty, a trzy pułki jazdy rozlokowane w wschodnich prowincyach, wysłane będą nad Ren.

Z *Pietierb. Wiedom.* dowiadujemy się, że niedawno w wyższych rossyjskich sferach rządowych, poruszona była sprawa zaprowadzenia we wszystkich średnich naukowych zakładach Kongresówki języka rosyjskiego jako wykładowego do nauki religii rzymsko-katolickiej, podobnie jak zaprowadzono go jako wykładowy we wszystkich innych przedmiotach. „W obecnej chwili, pisze dalej wspomiany dziennik, na 53 rzeczonych zakładów naukowych, tylko w 16 wykłada się nauka religii katolickiej w języku rosyjskim, w 37 zaś w polskim. Jakkolwiek niesłychanie pożądanem byłoby urzeczywistnienie tego projektu, napotyka przecież na niepokonane chwilowo przeszkody, polegające na tem, że nie ma odpowiedniej liczby osób duchownych rzymsko-katolickiego wyznania, któreby dostatecznie znały język rossyjski. Tymczasem uczniowie wszystkich średnich zakładów naukowych w Kongresówce, jako uczący się wszystkich przedmiotów w rosyjskim języku, znają go tak dobrze, że niedostatecznej znajomości tego języka w swych nauczycielach religii z pewnościąby dostrzegli, co szkodziłoby powadze ostatnich. Wskutek tego zapewne cała ta sprawa pozostanie po dawnemu a tymczasem rząd zaprowadzi język rosyjski jako wykładowy w seminaryach katolickich w Kongresówce a tak z tymi, którzy ukończą kurs nauk w S. Petersburskiej rzymsko-katolickiej duchownej akademii znajdzie się wkrótce odpowiednia liczba pożądanych nauczycieli religii“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol, 21 maja. Eskadra turecka złożona z dziewięciu okrętów odpłynęła w piątek do Suchum-Kale z 10.000 żołnierzy, pięciu bateryami i 50.000 karabinów. Także znaczna liczba Czerkiesów udała się tam statkami z Konstantynopola. Fazli basza objął komendę nad tą ekspedycyą do Kaukazu.

Szeik-ul-islam proklamuje wojnę świętą przeciw Rossyi.

Irada sułtańska powołuje do służby wojennej także niemuzułmańską ludność.

Wiedeń, 21 maja. Biuro korespondencyjne otrzymało pewną wiadomość, że rząd rumuński proklamował wczoraj niezawisłość Rumunii i wypowiedział Turcyi wojnę. Mimo to rola koncentrującej się w małej Wołoszczyźnie armii rumuńskiej pozostanie czysto obronną.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Arcybiskup Kutschker zarządził na dzień 10go lipca uroczysty obchód papiezkiego jubileuszu w swej dyecezyi.

Cesarzewicz Ludwik Napoleon złożył papieżowi powinszowania z powodu jubileuszu. Ojciec św. dziękując życzył nawzajem księciu najlepszej przyszłości.

Ks. Bismarck wyjeżdża w tym tygodniu do Kissingen.

Midhat basza ma być wkrótce powołany do Stambułu.

Stan hr. Arnima jest rozpaczliwy. Chory pozostaje bez nadziei życia.

Według otrzymanych tu wiadomości z Paryża przygotowuje książę Broglie radykalną zmianę w personalu urzędniczym. Mnóstwo generalnych prokuratorów i generalnych adwokatów będzie przeniesionych lub otrzyma dymissyę. Ks. Decazes wezwał nuncyusza Stolicy Apostolskiej w Paryżu, aby biskupom francuzkim doradzał największej ostrożności, gdyż inaczej nie tylko wewnętrzny spokój kraju ale i stosunki zewnętrzne mogły by być zakłócone.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Presse* delegacye zwołane zostaną dopiero w wrześniu.

Ten sam dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrya wniosła protest w Petersburgu przeciw przekroczeniu Aluty przez wojska rossyjskie i przeciw oświadczeniu Nowikowa, że monarchia austryacka tylko co do Serbji stawia tylko pewne warunki i życzenia,

Nowikow jeszcze nie wyjechał z Wiednia, ale w krótce wyjedzie na powitanie cara, udającego się do Rumunii.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Wojska rossyjskie obsadziły Oltenicę, którą wojsko rumuńskie opuściło. Woda Aluty wezbrała ogromnie. Bezustannie nadchodzą świeże oddziały wojska i zajmują stanowiska w pobliżu tej rzeki.

Wiedeń, 22 maja. (*Tel. pryw.*) O podróży cara nadeszły tu następujące wiadomości: Car jedzie nie zatrzymując się, wprost do Plojeszti. Generał Werder towarzyszyć będzie cesarzowi aż do Plojeszti. Książę Milan w towarzystwie Michajłowicza wyjedzie na spotkanie cara.

Proklamowanie niepodległości Rumunii nastąpiło w Izbie większością 73 głosów przeciw 10. Deputowani powitali uchwałę okrzykami: Niech żyje wolna Rumunia! Izba uchwaliła nie płacić dalej haraczu Porcie i postanowiła, aby sumy tej użyć na utworzenie orderu pod nazwą Gwiazdy Rumuńskiej. Liczne deputacye pośpieszyły do księcia Karola, aby go powitać jako udzielnego władcę.

Wiedeń, 22 maja. *Presse* wspominając o artykułach dzienników w sprawie przekroczenia Aluty przez Rossyan, mimo wrzekomego zneutralizowania małej Wołoszczyzny, oświadcza, że Austrya nigdy nie wymagała przyrzeczenia takiej neutralności. Tylko co do Serbii wyraziła Austrya życzenia, które zostały spełnione.

Budapeszt, 22 maja. (*Tel. pryw.*) Tutejszy *Ellöner* występuje energicznie przeciw odroczeniu ugody. Dziennik ten wyraża zdanie, że zwłoka podobna dałaby się tylko wtedy usprawiedliwić, gdyby Austrya zdecydowała się interweniować czynnie na Wschodzie.

Pester Lloyd zamieszcza sensacyjny artykuł, w którym domaga się, aby rząd monarchii zarządził jak najenergiczniejsze środki ostrożności i przygotowania wojskowe w obec rozwoju wypadków wschodnich. Artykuł ten zaniepokoił tutejsze koła giełdowe.

Paryż, 22 maja. Znowu zaszło 14 zmian w prefekturach. Trzech prefektów usunięto, pięciu wniosło rezygnacyę a czterech przeniesiono.

Bukareszt, 22 maja. W Izbie Cogolniczano oświadczył: Jesteśmy wolnym i niezawisłym narodem. Ażeby nasza niezawisłość została uznana, musimy bronić naszej sprawy wobec Europy. Izba przyjmuje po tem oświadczeniu jednogłośnie następujący porządek dzienny: Izba przyjmuje do wiadomości, że wojna została Turcyi wypowiedziana i że zerwane zostały węzły łączące Rumunię z Turcyą. Izba sankcyonuje tem urzędownie upragnioną niezawisłość i polega na sprawiedliwości mocarstw gwarancyjnych.

Senat przyjął także jednogłośnie uchwałę o niezawisłości Rumunii a następnie uchwalił ustawę o rumuńskiej dekoracyi wojskowej. Książe sankcyonował tę ustawę.

Most kolejowy na rzece Olteca zawalił się. Dziesięć wagonów ciężarowych wpadło do rzeki.

Konstantynopol, 22 maja. Z Suchum-Kale nadszedł w piątek następujący biuletyn: 5000 Rossyan i 700 Kozaków uderzyło na Turków koło Suchum-Kale. Turcy wspierani przez flotę utrzymali się zwycięzko. Kompania Kozaków została zniszczona. Walka trwa dalej.

Depesza Mukhtara baszy z piątku potwierdza wiadomość, że Rossyanie stoczyli niepomyślną dla siebie potyczkę pod Karadagh między Karsem a Ardahanem.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 i 21 maja 1877

Hotel Europejski.

Pp. S. Lisiński z Rzeszowa. J. Niunkiewicz z Płotycz. A. Szpytecki z Podwołoczysk. T. Wiktor z Falinówki. J. Goczkowski z Poznania.

W. Argomann z Brykonia. P. Liwianow z Podwołoczysk. W. Paliwanow z Podwołoczysk. W. Stepuschin z Podwołoczysk. K. Zaleski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. S. Brykczyński z Pacykowa.

T. Janiszewski z Chrzanowa. W. Bogdański z Ujścia. T. Cybulski z Humnisk. M. Radziewicz z Kijowa.

Hotel Langa

Pp. J. Uhde z Berna. J. Kühn z Reichenberga. L. Krukowski ze Sambora.

F. Listowski z Humenowa. N. Listowski z Zarudzia. B. Pietrowski z Wołynia. J. Tobek z Berna. M. Tokacz z Czerniowiec. E. Böhm z Wiednia. O. Tümlle z Wiednia.

Hotel George'a

Pp. E. Garapich z Zagórza. A. Gorayski z Brodów. K. Ochocki z Kalniowszczyzny. H. Roguski z Polski. J. Wernicki. z Białej.

G. Ghika z Jass. A. Wolański z Wołynia. J. Barthelemy z Paryża.

Hotel Krakowski

Pp. L. Czarnowski z Podola. F. Jasiński z Królestwa. A. Rotkel z Królestwa.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Lityński z Podola. W. Rodakowski z Ciężowa. A. Barcewicz z Białogłowy.

Hotel pod białym koniem

Pp. Herman z Rzepniowa. A. Możarowski z Hohołowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Baworowski do Strussowa. T. Dębicki do Kołomyi. L. Heyne do Złoczowa. J. Makarewicz do Berenia. J. Krzyształowicz do Pstrągowej. W. Szymanowski do Blondawy. W. Skrzyński do Krościenka. A. Żarski do Kulawy.

S. hr. Komorowski do Brodów. J. Pokorny do Sambora. A. Gorayski do Brodów. A. Mysłowski do Koropca. G. Reizenstein do Trześniowa. A. Żurakowski do Horbacza.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.
Lwów, dnia 19 maja 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201	75	204	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	99	—	102	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	81	70	83	—
„ „ „ 4% „ .	75	50	76	75
„ „ „ 5% okresowe	81	70	83	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	75	87	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	83	25	84	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	96	6	10
Dukat cesarski	6	—	6	15
Napoleondor . . . . . . , .	10	29	10	40
Półimperyał	10	40	10	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	70	1	80
„ „ papierowy . .	1	38½	1	41
100 marek niemieckich . . .	63	—	64	—
Srebro	112	50	114	50
Kupony w srebrze	112	—	114	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 17 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad . .	58.—	58.20
luty-sierpień	58.15	58.30
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	63.90	64.10
kwiecień-październik	63.90	64.10
Losy z roku 1839 całe	301.—	303.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	301.—	303.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	104.—	104.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	106.80	107.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.75	117.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	130.—	130.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	129.50	130 —
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% . . . . . , ...	138.—	138.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.50	100
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	69.70	69.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.50	—.—
Bukowiny	79.—	80.—
Galicyi	83.80	84 40
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	68.50	69.50
Węgier	71.—	72.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	66.50	67.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	134.40	134.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	767.—	769.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	306.—	308.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	132.—	133.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1842.—	1847.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	201.50	202 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	100.—	100.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	217.50	218.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	78.—	79.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	82.—	82.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.—	82.50
Gal. banku hipot. po 6% . .	85.75	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	87.75	88.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.—	88.30
„ „ „ po 5%	98.25	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	66.—	66 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	56.50	57.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.75	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.25	99.50
„ „ „ „ III. „ .	95 75	96.—
„ „ „ „ IV. „ .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	73.50	74.—
z r. 1867 .	71.50	72.50
z r. 1868 . .	61.—	62.—
z r. 1872 .	—.—	59.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	61.50	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	155.25	155.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.20	24 75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	119. –	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.50	24.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p. . .	62.65	62.90
Frankfurt za 100 mark p.	62.65	62.90
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	62.65	62.90
Londyn za 10 ft. szt.	129.—	129.25
Paryż za 100 fr.	51.45	51.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.16.—	6.18.—
„ pełnej wagi	6.14.—	6.15.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.34. 5	10.35. 5
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	113.30	113.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
19 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	58	10
„ „ „ w srebrze . . .	64	20
Renta w złocie	69	80
Losy pożyczki z roku 1860	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	769	—
„ „ kredytowego	135	10
Londyn	128	90
Srebro	113	
Napoleond'or	10	34
Dukat cesarski men.	6	12
100 marek niemieckich	63	35

Dziennik Urzędowy.

(2906 1—3) **Edykt.**

L. 3996. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 147 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Piotra Jacynicza własnej w Lodynie pod N. 19 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w w trzech terminach a to 6 czerwca, 13 czerwca i 20 czerwca 1877 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr.

Zakład 30 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dolne 31 marca 1877.

(2863 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5298. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 8 czerwca, 5 lipca i na dniu 3 sierpnia 1877 odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa przedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 92 w Staremsiole położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Andrucha Kozaka własnej, w sprawie i na rzecz banku włościańskiego pto 109 zł. 54 ct. w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. w. a. jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 70 zł. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 20 marca 1877.

(2845 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 61. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw., że pan dr. Kazimierz Żelechowski adwokat w Limanowie tutejszemu Wydziałowi dnia 29 kwietnia 1877 doniosł, że swoją siedzibę adwokacką do Nowego Sącza przeniesie. Tarnów dnia 12 maja 1877.

(2902) **Ogłoszenie.**

L. 281. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Turza dnia 28 maja 1877 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 19 maja 1877.

(2910 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8743. W celu zaspokojenia wierzytelności Szymona Majesa 135 złr. 36 ct. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod N. k. 47 w Winnikach (obok Żółkwi) położonego do dłużnika Wasyla Czuczun należącego, w protokole z dnia 11 sierpnia 1875 do l. 5208 zastawnie opisanego a na 143 złr. w. a. oszacowanego i ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach a to dnia 25 maja 1877, dnia 13 czerwca 1877 i dnia 10 lipca 1877 o 10tej godzinie rano.

Cena wywołania 143 złr., wadyum 14 złr. 30 ct.

Bliższe warunki tudzież protokół zastawniczego opisu i oszacowania można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Żółkiew dnia 30 grudnia 1876.

(2904) **Edykt.**

L. 2948. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Hecznarowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym dnia 2 czerwca 1877 na które dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kęty dnia 18 maja 1877.

(2911) **Ogłoszenie.**

L. 1296. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Wołosówka w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym na dniu 30 maja 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia księgi hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat. Zborów dnia 19 maja 1877.

(2505 3—3) **Edykt.**

L. 1713. C. k. sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Louis Pacanowskiego, w sprawie egzekucyjnej Januarego i Teofili Struszkiewiczów z Mszany dolnej, o zapłacenie z ceny kupna za drzewo raty 1 marca 1877 przypadłej w ilości 5272 złr. $72^{8}/_{11}$ ct. w. a. i kary umownej 2000 złr. w. a. kuratorem adwokata dra Jarosza w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa 21 kwietnia 1877.

(2499 3—3 **Obwieszczenie.**

L. 7714. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 54 w Belejowie położonej, dłużnika Hrynia Truna własnej, w tutejszym ces. kr. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. dnia 21 czerwca 1877, 19 lipca 1877 i 23 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(2649 3—3) **Edykt.**

L. 8410. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 248 zł. 23 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 18 września 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności dłużników Tomasza Zajaca własnej pod l. 22/65 w Gawłowie Starym, w powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszty warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia dnia 15 marca 1877.

(2525 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19900. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych wykonać się mających w latach 1877, 1878 i 1879 w sekcyach drogowych Sambor, Drohobycz i Rudki w samborskim okręgu budowniczym, odbędzie się w c. k. starostwie samborskiem na dniu 11 maja r. b. ponowna publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna robót na rok 1877 do wykonania przeznaczonych wynoszą, mianowicie:

1) w sekcyi drogowej samborskiej	2354 zł. $11^{1}/_{2}$ ct.
2) w sekcyi drogowej drohobyckiej	680 zł. 26 ct.
3) w sekcyi drogowej rudeckiej	2187 zł. 57 ct.
razem	5221 zł. $94^{1}/_{2}$ ct.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum, a to albo na pojedyncze albo też na wszystkie powyższe sekcye drogowe razem, w wyznaczonym pewyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty spóźnione lub też nie ułożone według istniejących w tej mierze przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 kwietnia 1877.

(2487 3—3) **Edykt.**

L. 6198. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia p. Edwarda Małuję z miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie wekslu przez niego akceptowanego dtt. Zbaraż 28 marca 1876 wydano przeciw niemu na dniu dzisiejszym do liczby 6198 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu nakaz zapłaty sumy 4000 złr. z pn. i w celu doręczenia tego nakazu ustanawia dla niego kuratorem pana adw. dr. Łuczakowskiego z zastępstwem pana adw. dr. Sternklara. Tarnopol dnia 18 kwietnia 1877.

(2676 3—3) **Edykt.**

L. 22242. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Mayer Diamand przeciw panu Karolowi Freundowi pod dniem 25 kwietnia 1877 l. 22242 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. z pn. dnia 27 kwietnia 1877 do l. 22242 wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu pana Karola Freunda nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27 kwietnia 1877.

(2838 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2444. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 18 maja 1877, 20 czerwca 1877 i dnia 20 lipca 1877, odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Sanoku o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 42/62 w Posadzie Olchowskiej położonej. Jana Wacek własnej, na rzecz wierzyciela Izaka Krausa.

Cenę wywołania stanowi kwota 295 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w registraturze tusądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sanok dnia 13 kwietnia 1877.

(2833 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1262. Z c. k. sądu powiatowego w Czortkowie rozpisuje się w skutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 7 lutego 1877 l. 1844 celem zaspokojenia wygranej przez p. Julię hr. Pinińska sumy 500 zł., z odsetkami po 6% od dnia 2 września 1869 bieżącymi, kosztów sądowych 20 zł. i egzekucyjnych 14 zł. 2 ct., 7 zł. 80 ct. i 5 zł. publiczna sprzedaż części realności pod l. 316 w Czortkowie położonej, tom. IV p. 93 n. 3 h. do Jakóba i Süssli Lande należących, którą to sprzedaż na dniu 25 maja 1877, na dniu 25 czerwca 1877 i na dniu 25 lipca 1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem w sądzie tutejszym pod następującymi warunkami przeprowadzoną będzie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w protokole oceniona z dnia 31 paźdz. 1872 podana tj. sumy 1044 zł., niżej której te części realności w pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostaną.

2. Wadyum wynosi 208 zł. 80 ct. w. a.

3. Gdyby te części realności w dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane nie zostały, zostaną takowe przy trzecim terminie i niżej tejże ceny sprzedane.

3. Zresztą wolno jest każdemu chęć kupna mającemu, wyciąg tabularny i akt sądowego ocenienia, bądź w registraturze, bądź też przy komisyi licytacyjnej przejrzeć, co do podatków zaś wyjaśnienia w c. k. urzędzie podatkowym czortkowskim zasięgnąć.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 24 stycznia 1877 do tabuli weszli, lub też którymby rezolucya licytacyę tę rozpisująca albo w cale nie, lub też nie w czasie przed terminem doręczoną być mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 27 marca 1877.

(2717 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2845. W skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 23 grudnia 1876 l. 67698 celem wykonania przez tenże sąd na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności dozwolonej w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 8 października 1872 przez Józefa i Aleksandrę małż. Puchalskich przed c. k. notaryuszem Feliksem Holzerem w Rzeszowie zeznanego na zaspokojenie sumy 14187 zł 98 ct. z pierwotnej pożyczki 14500 zł. pochodzącej z procentami 6% od dnia 3 grudnia 1875 i prowizyą zwłoki po 7% od każdej, na dniu 3 czerwca i 3 grudnia, począwszy od dnia 3 grudnia 1875 nie uiszczonej półrocznej raty po 491 zł. 90 ct., aż do uiszczenia całego kapitału bieżącą, tudzież kosztami podania egzekucyjnego w kwocie 17 zł. 61 ct., egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę dóbr Barycz czyli Baryczka z przyległ. Mianowszczyzna i Gijówka w powiecie rzeszowskim położonych, małż. Józefa i Aleksandry Puchalskich własnych, rozpisuje c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie trzy termina licytacyjne, a to: na dzień 4 czarwca 1877, 2 lipca 1877 i 1 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tegoż sądu odbyć się mające, pod następującemi warunkami:

I. Stosownie do rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 nr. 110 dz. p. p., stanowi cenę wywołania wartość dóbr przez galicyjską kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w sumie 37600 zł. wyrachowana.

II. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi, a to: na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na terminie trzecim nawet niżej tej ceny wywołania, jednak tylko za taką kwotę, która na zaspokojenie wszystkich na rzeczonych dobrach do dnia 30 listopada 1876 zahipotekowanych wierzytelności wystarczy.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowem archiwum.

O tem zawiadamia się galicyjską kasę oszczędności we Lwowie, małż. Józefa i Aleksandrę Puchalskich w Baryszce, tudzież wierzycieli hipotecznych, wreszcie wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę pozwalająca, albo w cale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu 30 listopada 1876 do tabuli weszli przez ustanowionego kuratora adwokata dr. Noego Bindera z substytucyą adwokata dra Maurycego Reinesa i przez edykta.

Z c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, 27 kwietnia 1877.

(2497 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8369. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. a względnie 147 złr. waluty austryackiej z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 24 subrep. 40 w Słobodzie położonej, dłużnika Łukasza Komara własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21 czerwca 1877, 19 lipca 1877 i 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31 grudnia 1876.

(2496 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 503. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 62 subrep. 124 w Witwicy położonej dłużnika Iwana Mełeszka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21go czerwca 1877, 19 lipca 1877, i 23 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach ralność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowanio przejrzeć można w registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 3 lutego 1877.

(2703 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9595. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 191 złr. 84 ct. w. a. odbędzie się w dniach 24 maja, 7 i 14 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Uhersku położonej pod lk. 4 subrep. 22 a do Jacia Gilczewskiego należącej z gruntem objętości łącznej 4 morgów 657□°.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 500 złr. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 50 złr. aw. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 15 października 1876.

(2279 3—3) **Edykt.**

K. 602. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 500 zł. w. a. z pn. od leżących mas spadkowych ś. p. Alojzego Plutyńskiego i Józefy Plutyńskiej się należącej, przedsięweźmie licytacyjną sprzedaż części dóbr Łosiniec w gal. tabuli krajowej dom. 371 pag. 159 n. 21 haer. na imię Alojzego i Józefy Plutyńskich zapisanej, w trzech na dzień 7 czerwca 1877 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877 ustanowionych terminach.

Cene wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1560 zlr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania w trzecim zaś niżej sumy 1277 złr. w. a. nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 127 złr. 70 ct. bądź w gotowiznie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, lub też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komissyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć. Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego i austr. Banku narodowego mają prawo licytować bez złożenia wadyum. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem a jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmiej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedaną będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 września 1877 z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po 26 września 1877 jakich praw za pośrednictwem tabuli krajowej do sprzedać się mającej części dóbr Łosiniec nabyli, lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo należycie doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora adwokata Dra Ignacego Budzynowskiego powiadamia.

Sambor dnia 13 lutego 1877.

(2501 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7428. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza że realność włościańska pod l. 36 w Bełejowie położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Bońka i Ilka Czernych własna, celem ściągnienia wywalczonej przez Zakład kredytowy włościański sumy 200 złr. z pn. w dniach 14 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1877 zawsze przed południem z tem, że na pierwszych 2 terminach tylko za lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr,, a wadyum 40 złr. wynosi.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów 31 grudnia 1877.

(2508 3—3) **Edykt.**

L. 8359. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż Jakóbowi Selingerowi prywatnemu w Krakowie wedle jego podania de praes 27 marca 1877 Nr. 8359 zaginął z posiadania weksel z daty Kraków 23 marca 1877 na 100 zł. a. w. opiewający, za jeden miesiąc od daty płatny przez J. Selingera na własne zlecenie wystawiony, a przez M. K. Wołowskiego i Kazimierza Bartoszewicza w Krakowie akceptowany, w skutek czego wzywa posiadacza tego zaronionego wekslu, by takowy w zakresie dni 45 od dnia płatności licząc tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego terminu wzmiankowany weksel za umorzony uznany zostanie.

Kraków dnia 30 marca 1877.

(2803 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1256. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 5 czerwca, 10 lipca i 14 sierpnia 1877, każdym razem przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w drodze licytacyjnej publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości realności pod nk. 22 w Brandwicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Jędrzeja i Franciszki Piotrowskich należącej, w celu wydobycia należytości Mojżesza Ledera w ilości 450 zł. w. a. z pn.

Za cenę wywołania realności służy cena szacunkowa w ilości 920 zł. w. a. z której 10% jako zakład.

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 13 marca 1877.

(2812 3—3) **Edykt.**

L. 6021. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały c. k. sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 12 maja 1874 l. 6096 odbędzie się w celu zaspokojenia należytości Piotra Bujarowicza w kwocie 154 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod nr. 29 w Starych Stawach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej w posiadaniu Szczepana Gracy się znajdującej, a na sumę 1320 zł. w. a. oszacowanej, na jednym czwartym terminie licytacyjnym w dniu 30 maja 1877 o godzinie 10 przed południem w budynku tutejszego sądu.

Na powyższym terminie wspomniana realność nawet poniżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający winien złożyć wadyum w kwocie 132 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach państwowych.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej. Oświęcim dnia 23 lutego 1877.

(2537 2—3) **Edykt.**

L. 3089. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza odnośnie do obwieszczenia z 20 lipca 1876 l. 4676 w sprawie egzekucyjnej Izraela Nagelstein przeciw Błażejowi Szpak o 50 zł. w. a. z pn. iz realność włościańska pod l. k. 104 w Muninie dnia 5go lipca 1877 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym jako na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Jarosław 30 marca 1877.

(2512 2—3) **Edykt.**

L. 12586. Ces. kr. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 120 złr. z pn. od Józefa Chwiruta Joachimowi Rosenbaumowi należącej odbędzie się w dniach 25 czerwca, 23 lipca i 27 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. d. 231 subr. Nr. 330 dłużnika Chwiruta własnej w Kwaczale położonej, protokołem de praes 20go kwietnia 1873 l. 3714 egzekucyjnie zajętej zaś protokołem de praes 3 listopada 1874 oszacowanej ogółem na 900 złr. a. w.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 900 złr.

Wadyum wynosi 90 zł.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną, na trzecim zaś terminie takowe i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów 4 listopada 1876.

(2510 2—3) **Edykt.**

L. 5316. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Bartłomieja Szczygła z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Jan Krasicki przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 18 kwietnia 1877 l. 5316 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dra Rosenbacha z zastępstwem p. adw. Dra Regera i poleca pozwanym, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 18 kwietnia 1877.

(2538 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 517. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Pańka Kalimon w kwocie 55 złr. w. a. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 89 stary 389 nowy w Komarnie położonej Jana Ogrodnickiego własnej w trzech terminach dnia 11go czerwca 1877, dnia 13 lipca 1877 i dnia 10 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł. zaś zakład wynosi 35 złr.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Komarno 4 lutego 1877.

(2839 2—3) **Kundmachung.**

Z. 1730. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Summe von 142 fl. sammt 6% Zinsen vom 14 August 1873 der Gerichtskosten pr. 6 fl. 37 kr. der Exekuzionskosten v. 26 fl. 80 kr. 5 fl. 81 kr. die exekutive Feilbiethung der im Pfändungsprotokolle v. 21 Juni 1876 sub 2 und 3 verrechneten zur ehemals dem Jasko Bednarczuk eigenen unter C. N. 203 in Kejdańce, gelegenen Grundwirthschaft gehörigen Grundparzellen zu Gunsten des Hersch Berl Schmierer ausgeschrieben wird.

Zur Vornahme dieser Feilbiethung werden 3 Termine u. z. am 4 Juni, 7 Juli und 14 August 1877 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem Beisatze bestimmt, daß die zu veräußernden Grundparzellen bei den ersten 2 Terminen nur über oder doch nur um den Schätzungswerth bei dem dritten Termine aber auch unter demselben an den Meistbiethenden veräußert werden.

1. Der Ausrufspreis beträgt nach dem gerichtlich erhobenen Schätzungswerthe 240 fl.

2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitazion 10% des Ausrufspreises d. i. 24 fl. als Vadium bei der Lizitazions Comission zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Meistbiethenden aber sofort nach beendeter Lizitazion zurückgestellt werden wird.

3. Der Ersteher wird verbunden sein, binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitazions-Akt, genehmigten Bescheides den Kaufschilling nach Abschlag des Vadiums beim Zbarażer k. k. Bezirksgerichte im Baaren zu erlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse, so wie das Pfandbeschreibungs- und Schätzungsprotokoll, kann in der Registratur des Zbarażer k. k. Bezirksgerichtes eingesehen werden.

Zbaraż am 16 März 1877.

(2488 2—3) **Edykt.**

L. 5910. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredyt. ziemskiego z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Konary do Kazimierza i Waleryi Rudawskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 20 czerwca i 25 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przez galic. zakład kredytowy ziemski w Krakowie przy udzieleniu pożyczki przyjęta 60.000 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6000 zł. wa.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy piewszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 25 lipca 1877, godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, wedle których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie, doliczy się do większości głosów wierzycieli, ktorzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele kipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, a mianowicie, Tekla Wojciechowska i Antoni Krasuski, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 21 maja 1876 r. do hipoteki dóbr Konary weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Psarskiego z substytucyą adw. dr. Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 12 kwietnia 1877.

(2514 2—3) **Edykt.**

L. 3877. C. k. sąd powiatowy w Haliczu, sprzeda na terminie dnia 4 czerwca i 4 lipca 1877, tylko wyżej lub za cenę szacunkową 500 zł., zaś na terminie 20 lipca 1877 także poniżej tej ceny realność w Perłowcach pod kon. Nr. 6/13 położoną, ciała tabularnego nie stanowiącą, w celu wydobycia przymusowego kwoty 245 zł. aw. z pn. przez zakład kredytowy włościański przeciw Fedorowi i Kseni Sowyn wywalczonej.

Zakład wynosi 50 zł. aw., akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowym archiwie przejrzeć.

Halicz d. 16 stycznia 1877.

(2536 2—3) **Edykt.**

L. 8084. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że na zaspokojenie przez c. k. uprz. Zakład kred. włościański we Lwowie przeciwko Piotrowi i Maryi Przystajko i Michałowi Mróz wywalczonej sumy 300 złr. w. a. względnie 267 złr. 50 ct. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności w Obroszynie pod l. k. 80 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 21 czerwca 1877, na dniu 19 lipca 1877 i na dniu 23 sierpnia 1877 każdym razem o 10 godzinie z rana.

Jako cena wywołania stanowi się sumę 600 zł. w. a., a wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w tusądowej registraturze przejrzanemi być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 26 stycznia 1877.

(2847 2—3) **Edykt.**

L. 3392. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy wiadomo czyni, że konkurs, uchwałą z dnia 22 marca 1876 l. 2447 na majątek Borucha Friedmana w Kołomyi otworzony zniesionym został.

Kołomyja dnia 25 kwietnia 1877.

(2848 2—3) **Edykt.**

L. 2811. Stanisławowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że egzekucyjna publiczna sprzedaż gruntu dłużnika Stefana Policza, ciała tabularnego nie stanowiącego, od Nr. 45 do Nr. 100 w Mykietyńcach wcielonego, w objętości około $^1/_4$ morga, celem wydobycia kwoty 60 zł. z pn. na rzecz Majera Eigenfelda dnia 7 czerwca 1877, 25 czerwca 1877 i 9 lipca 1877 o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 100 złr.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania powyższego gruntu, można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Stanisławów 12 kwietnia 1877.

(2483 2—3) **Edykt.**

L. 5590. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Nathana Wodzisławskiego przeciw Genendli Koschesowej sumy wekslowej 5000 rubli wraz z procentem 6% od dnia 3 września 1873 bieżącym i kosztami sądowemi w kwocie 7 zł. 7 ct., 8 zł. 97 ct., 6 zł. 66 ct., 3 zł. 36 ct., 4 zł. 57 ct., 4 zł. 72 ct., 14 zł. 32 ct. w. a., kosztów oszacowania w kwocie 19 zł. 11 ct. i 50 zł. w. a., tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 21 zł. 26 ct. w. a. się przyznających zezwolił na egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 276 Dz. VIII/111 i 112 gm. VI w Krakowie położonych do tejże Genendli Koschesowej należącej, pod następującemi warunkami:

Przedmiot sprzedaży stanowią realności w Krakowie pod l. 276 Dz. VIII/111 i 112 G. VI położone, według ks. gł. Gm. VI vol. nov. 6, pag. 57, n. 8 haer. i pag. 85, n. 10 haer. Genendli Koschesowej własne.

Do wykonania tej sprzedaży wyznacza się dwa terminy, a mianowicie: pierwszy na dzień 26 czerwca 1877, a drugi na dzień 26 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie w biurze pod nr. 9.

Jako cenę wywołania stanowi się kwotę 8439 zł. w. a. jako wartość przy sądowem egzekucyjnem oszacowaniu tych realności wypośrodkowaną.

Na pierwszym i drugim terminie realności te tylko powyżej lub za cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Na wypadek gdyby realności powyższe w dwóch terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się termin trzeci na dzień 22 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano, w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić się mają, ileże nie stawający jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli na terminie będących uważani będą.

Chęć kupna mającym wolno przejrzeć w registraturze sądowej wyciąg tabularny i akt oszacowania.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się expozyturę c. k. prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem wysokiego skarbu, c. k. główny urząd podatkowo-zbiorowy w Krakowie, c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny bank hipoteczny we Lwowie do rąk dyrekcyi, Arona Ungera w Krakowie, Sarę Weissberg w Krakowie do rąk własnych, Wojciecha Fritz do rąk adw. dr. Korczyńskiego, p. Ignacego Benisa w Krakowie, Owadie Eisenberga w Krakowie, Eleonorę Hordyńską do rąk adw. dr. Hajdukiewicza, XX. kanoników regularnych loterańskich, kościół Panny Maryi w Krakowie, klasztory krakowskie: Kapucynów, Reformatów, Franciszkanów, Dominikanów, Augustynów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie i Bernardynów do rąk ekspozytury c. k. prokuratoryi skarbu w Krakowie, Genendlę Koschesową w Krakowie, Natana Wodzisławskiego do rąk adw. dr. Blatteisa, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 23 lutego 1877 prawo hipoteki na realnościach pod nr. 276 Dz. VIII/111 i 112 G. VI w Krakowie uzyskali, lub którymby uchwała o rozpisaniu licytacyi nie dosyć wcześnie doręczoną została, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dr. Weigla z substytucyą p. adw. dr. Kańskiego. Zarazem z uwagi, że na majątek Genendli Koschesowej konkurs otworzonym został, daje się o niniejszej licytacyi wiadomość do akt konkursowych.

Kraków 30 marca 1877.

(2445 2—3) **Edykt.**

L. 2188. W sokalskim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się 13 sierpnia, ewentualnie 3 września lub 22 października 1877 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności Hrycia Szwedyka l. 6 w Tartakowie wsi, nie będącej przedmiotem ksiąg gruntowych na zaspokojenie pretensyi 70 zł. z pn. Abrahama Hindego.

Akt opisania i oszacowania można tu przejrzeć.

Sokal 24 lutego 1877.

(2482 2—3) **Edykt.**

L. 933. C. k. sąd powiatowy wzywa Annę Feszowiec z miejsca pobytu niewiadomą, aby się do spadku swego ojca Łukasza Feszowiec w Smolniku z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia zmarłego w przeciągu roku oświadczyła, inaczej dochodzenie spadkowe z kuratorem jej Fedorem Hnatko z Smolnika przeprowadzone zostanie.

Baligród 30 marca 1877.

(2451 2—3) **Edykt.**

L. 1602. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 300 zł. a względnie 244 zł. 74 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Podbużu dnia 19 czerwca, 5 i 20 lipca o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 43/72 w Winnikach leżącej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Podbuż 17 kwietnia 1877.

(2425 2—3) **Edykt.**

L. 4687. C. k. sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze uznaje w skutek prośby Dyonyzego i Wojciecha Bartyszewskiego odnośnie do edyktu z 28 listopada 1876 l. 18363 zaginiony weksel dto Stryj 30 czerwca 1857 przez Jana Polakiewicza na rzecz Katarzyny Bartyszewskiej jako wystawicielki zaakceptowany, na 200 zł. mk. opiewający za 3 lata od dtty płatny za nieważny i amortyzowany.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(2429 2—3) **Edykt.**

L. 7901. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, iż celem ściągnienia wywalczonej przez Nechemiasza Landes kwoty 80 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 225 w Wołoskiej wsi dłużnika Jurka Zygał własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, a to: dnia 8 czerwca 1877, dnia 9 lipca 1877 i dnia 8 sierpnia 1877 przed południem, z tem, że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 140 zł. na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki mający chęć kupienia może w tutejszej registraturze przejrzeć.

Bolechów dnia 13 marca 1877.

(2437 2—3) **Edykt.**

L. 20305. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje ponownie w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 14 listopada 1873 l. 65499 celem zaspokojenia wywalczonej tym nakazem sumy 850 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 18 czerwca 1873 bieżącemi, kosztami sporu w kwotach: 5 zł. 37 ct., 7 zł. 1 ct. i 18 zł. 31 ct. w. a. przyznanymi, egzekucyjną publiczną sprzedaż wierzytelności 4867 zł. 18 ct. z pn. jak dom. 366, pag. 126 n. 72 on. na dobrach Grzymałówka i Karolówka na rzecz dłużniczki Nikodemy Trzcińskiej ciążącej, a prawem hipoteki dla powyż powołanej pretensyi pierwotnie na rzecz Markusa Fraenkla, obecnie zaś na rzecz Hermana Gottesmanna obciążonej, a to pod następującymi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie krajowym w trzech terminach: 12 czerwca, 3 lipca i 17 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania służy nominalna wartość sumy, wadyum wynosi kwotę 486 zł. 71 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze, lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamia sąd obie strony, jakoteż wszystkich wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś tych, którzyby po dniu 19 kwietnia 1877 prawa hipoteki nabyli, lub którymby obecna uchwała z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego do l. 59480/76 kuratora pana adwokata dr. Dobrzańskiego i niniejszym edyktem.

Lwów dnia 21 kwietnia 1877.

(2438 2—3) **Edykt.**

L. 20098. C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Pawła Husarskiego, z dnia 26 marca 1877 l. 16705 wzywa niniejszym edyktem obecnego posiadacza wrzekomo zgubionej książeczki gal. kasy oszczędności we Lwowie nr. 9311 z wkładką 350 zł. na imię Pawła Husarskiego opiewającej, ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy, po trzecim ogłoszeniu niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi tutejszemu tem pewniej położył, ileże po bezskutecznym upływie powyższego terminu rzeczona książeczka na ponowne żądanie proszącego Pawła Husarskiego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów 21 kwietnia 1877.

(2532 2—3) **Edykt.**

L. 905. W c. k. sądzie powiatowym w Podbużu odbędzie się na zaspokojenie sumy 140 złr. 64 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie dnia 1 i 19 czerwca i 2 lipca 1877 o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 6/13 w Urożu leżącej z tem, że sprzedaż tej realności na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Akt zastawniczego opisu tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Podbuż 31 marca 1877.

(2519 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1217. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach na podstawie przyzwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22 lutego 1877 l. 2591 znosi kuratelę nad Józefem Gródeckim z powodu marnotrawstwa pod 3 lipca 1874 l. 3173 ustanowioną co do publicznej wiadomości podaje.

Ropczyce 28 kwietnia 1877.

(2515 2—3) **Edykt.**

L. 958. W skutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 lutego 1877 l. 2370, iż się uznaje Filipa Weźranowskiego za chorego na umyśle, ustanawia sąd tutejszy dla niego kuratorem Kantego Weźranowskiego z Czańca.

C. k. sąd powiatowy.

Kęty 10 marca 1877.

(2875) **Ogłoszenie.**

L. 39. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że w dniu 28 maja 1877 złożone zostaną w tymże sądzie arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Dolnawieś.

zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w dniu powyższym na którym dalsze dochodzenia potrzebne prowadzone będą. Myślenice dnia 15 maja 1877.

(2891) **Ogłoszenie.**

L. 43. Komisya hipoteczna zawiadamia, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie Lgacie dnia 26 maja br., w Ostrężnicy dnia 19 czerwca br., w Zbiku dnia 11 lipca b. r.

Chrzanów dnia 18 maja 1877.

(2556 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 67. Wydział izby adwokatów w Przemyślu ogłasza, że na podstawie uchwały z 24 kwietnia 1877 do l. 67 dr. Władysław Czaykowski jako adwokat z siedzibą w Przemyślu do księgi adwokatów w Przemyślu zapisany został.

Przemyśl dnia 24 kwietnia 1877.

(2895 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1318. Wskutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 20 stycznia 1877 do l. 2858 rozpisuje się przymusową licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. 44 w Mierzwicy położonego do dłużnika Wasyla Kandy należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, w celu ściągnięcia sumy wekslowej 200 zł. aw. na rzecz Mortka Federa w trzech terminach: dnia 23 maja 1877, dnia 13 czerwca 1877 i 27 czerwca 1877 o 10 godzinie rano w tutejszym gmachu sądowym.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 10% tejże.

Bliższe warunki tudzież protokoła opisu i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Żółkiew dnia 30 marca 1877.

(2874 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7749. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na podstawie prawomocnego pierwszego i drugiego stopnia egzekucyi w celu uzyskania na rzecz Abrahama Anisfelda kwoty 220 złr. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 5 października 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież na zaspokojenie kosztów w kwocie 12 zł. 12 ct. 12 zł. 36 ct. tudzież egzekucyjnemi 7 złr. 43 ct., 1 złr. 36 ct., 6 złr. 33 ct., 11 złr. 61 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 7 złr. 47 ct. w. austr.. odbędzie się przymusowa sprzedaż tejże realności, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Jana i Maryi Zielińskich własnej, w mieście Mielcu, starostwie tutejszem pod N. d. 99/407 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 17 listopada 1875 l. 7310 wymienionemi, przynależytościami w drodze publicznej licytacyi która na dniu 10 kwietnia, 15 maja i 19 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

1. Za sumę wywołania stanowi się suma 720 złr.

2. Zakład wynosi 72 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych w registraturze przejrzeć możaa.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mielec dnia 20 lutego 1877.

(2912) **Ogłoszenie**

L. 1444. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Daniłowce w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej składa się protokóła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym na dniu 30 maja 1877 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przyznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiat.

Zborów 19 maja 1877.

(2592 1—3) **Edykt.**

L. 13205. C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa czyni niniejszem wiadomo, iż w dniu 3 marca 1877 zmarł tu we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Jan Hagner emerytowany ingrosista tabuli.

Gdy tutejszemu sądowi spadkobiercy ani z imienia ani z miejsca pobytu nie są znani, przeto tutejszy sąd wzywa wszystkich możliwych spadkobierców obecnie, aby prawa swoje w przeciągu roku do ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie lwowskiej przed tym sądem tem pewniej wywiedli, ile że w razie przeciwnym ta sprawa spadkowa z tymi spadkobiercami, którzy się zgłoszą i prawa swe wykażą, przeprowadzona i spadek, dla którego równocześnie adw. kraj. Klemensiewicza kuratorem, adw. kraj. Dra Balko zaś jego zastępcą się ustanawia, zaś część spadku nieobjęta lub jeżeli nikt się nie zgłosi, cały spadek jako bezdziedziczny skarbowi wydanym będzie.

Od c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów dnia 19 kwietnia 1877.

(2695 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 872. Odpis. W dniach 25 czerwca, 9 lipca i 20 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 14 w Jezierzance położonej, Teodora Sorokowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. w. a.

Bliższe warunki są w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 23 lutego 1877.

(2639 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 656. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnienia podniesionej przez Michała i Dmytra Baran pożyczki 300 złr., a względnie 274 złr. 52 ct. w. a. z przynl. odbędzie się w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 55/95 w Tuzyłowie położonej na dniu 20 czerwca 1877, na dniu 13 lipca 1877 i na dniu 3 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkiem, że realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na sumę 600 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 7 lutego 1877.

(2605 1—3) **Edikt.**

Z. 2665. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała werden die abwesenden Geklagten Johann Pfister junior und dessen Ehegattin Veronika Pfister resp. ihre unbekannten Rechtsnehmer unbekannten Aufenthaltes verständigt daß für dieselben aus Anlaß der seitens der Marie Schreinzer, Theresia Koczorowska, des Konstantin Pfister. Ferdinand Pfister und Theodor Pfister dann der Josefine Pfister und der Ottilie Nechi als erbserklärten Erben des verstorbenen Adolf Pfister gegen die liegende Nachlaßmasse des Julius Pfister, den irrsinigen Alois Pfister die mj. Louise Pfister ferner gegen die abwesenden Johann Pfister jun. und seine Ehegattin Veronika Pfister resp. ihre unbekannten Rechtsnehmer unbekannten Aufenthaltes sub praes. 7 April 1877 Z. 2665 überreichten Klage auf Aufhebung der Eigenthumsgemeinschaft bezüglich der Realität sub C. N. 27 alt, 28 neu in Biała s. N. G. der adv. Dr. Johann Rosner in Biała zum Kurator bestellt und daß zur mündlichen Verhandlung in dieser Rechtssache die Tagfahrt auf den 24 Mai 1877 um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

Biała am 10 April 1877.

(2849 1—3) **Kundmachung.**

Z. 667. Beim Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 60 fl. s. N. G. zu Gunsten des Jakób Spiegel die den Eheleuten Iwan u. Nastunia Seniów gehörige sub C. N. 59 in Rachin liegende Realität am 24 Mai, 21 Juni und 19 Juli 1877, am dritten Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 200 fl.

Vadium 20 fl. ö. W.

Die Lizitationsbedingungen können h. g. eingesehen werden.

Dolina 28 März 1877.

(2855 1—3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II. oznajmia niniejszem, że na prośbę Herscha Silbersteina z dnia 27 lutego 1877 l. 2168 celem zaspokojenia kwoty 1000 zł. w. a. z 4% odsetkami, miesięcznie od dnia 1 lipca 1874 liczyć się mającemi, następnie przyznanemi kosztami sporu 4 złr. 38 ct., 10 złr. 82 ct., 20 złr. 25 ct. i 18 złr. w. a. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 231, 231 a., 231 b. i 231 c. w Jaryczowie nowym położonych, własnością Józefa Sebestyańskiego, Michała Kranz, Jacentego i Anastazyi Tiachnybok, Bazylego i Magdaleny Zawadowskich własnością będących na rzecz Herscha Silbersteina na dniu 16 lipca 1877, na dniu 20 sierpnia 1877 i na dniu 17 września 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania jest cena szacunkowa a mianowicie dla realności pod l. 231 suma 2000 złr. dla realności pod l. 231 a. suma 500 złr., dla realności pod l. 231 b. 100 zł. a co do realnosci pod l. 231 c. 400 zł. wal. austr.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 7 marca 1877.

(2855 2—3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. sąd powiatowy miejsko-deleg. sekcya II we Lwowie uwiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomych Fischla Kimmel i Antoninę Łozińską, że w skutek prośby Herscha Silbersteina z dnia 27 lutego 1877 l. 2168 w sprawie przeciw Józefowi Sebestyańskiemu, Michałowi Kranz, Jacentemu i Anastazyi Tiachnybok, Magdalenie i Bazylemu Zawadowskim o zapłacenie kwoty 1000 zł. w. a. z pn. przymusową licytacyę realności pod l. 231, 231a, 231b i 231c w Jaryczowie nowym dozwolił i dla Fischla Kimmla i Antoniny Łozińskiej jako wierzycieli hipotecznych kuratora w osobie adwokata dr. Weissa z zastępstwem adwokata dr. Goldberga ustanowił.

Lwów dnia 7 marca 1877.

(2855 2—3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sekcya II we Lwowie uwiadamia niniejszem, że w skutek prośby Herscha Silbersteina przeciw Józefowi Sebestyańskiemu, Michałowi Kranz, Jacentemu i Anastazyi Tiachnybok, Magdalenie i Bazylemu Zawadowskim o zapłacenie kwoty 1000 zł. w. a. z pn. uchwałą z dnia 7 marca 1877 l. 2168 publiczna licytacya realności pod l. 231, 231a, 231B, 231C w Jaryczowie nowym położonych, rozpisaną, i że dla tych, którymby uchwała powyższa przed terminem licytacyjnym nie doręczoną została lub którzy do ksiąg gruntowych po dniu 12 lutego 1877 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego ze swemi prawami do tabuli wyszli, adwokat krajowy dr. Józef Smolka jako kurator z zastępstwem adwokata dr. Skowrońskiego ustanowionym został.

Lwów dnia 7 marca 1877.

(2648 2—3) **Edykt.**

L. 8408. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 148 zł. 22 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach, mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności, dłużnika Walentego Jännera własnej pod l. 29/54 w Gawłowie Starym w powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia dnia 15 marca 1877.

(2647 2—3) **Edykt.**

L. 8405. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a., a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 248 zł. 23 ct., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności, dłużnika Piotra Ogińskiego własnej pod l. 12/23 41 w Gawłowie statym w powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hypotecznego.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a wadyum 70 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszty warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bochnia dnia 15 marca 1877.

(2773 2—3) **Edykt.**

L. 6432. C. k. sąd powiatowy oznajmia, że na ponowną prośbę p. Jakóba Rothsteina jako prawonabywcy wierzycielki Maryi Wieden z domu Puda przymusowa sprzedaż realności pod nr. dom. 160 w Kozowie egzekutów Rachli Rothstein i nieobjętej masie Anczla Rothsteina, ciała tabularnego nie stanowiąca na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności 840 zł. w. a. z pn. w drodze przymusowej licytacyi w dniach 7 czerwca 1877, 5 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano tu w sądzie odbędzie się pod warunkami:

1) Cena wywołania wynosi kwotę 1200 zł. w. a.

2) Wadyum w gotówce złożyć się mające kwotę 120 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można każdego czasu przejrzeć w tutejszej registraturze lub przy licytcyi.

O tej licytacyi uwiadamia się pana Jakóba Rothstein, egzekutów, oraz wierzycieli: p. Joachima Hordyńskiego, Rifkę Wolf i Abrahama Becher do rąk kuratora Jakóba Jekla, Maryę Wieden z domu Puda, Michalinę Stechlik na ręce kuratora p. adwokata dra Finkelsteina, c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, i wszystkich tych, którzyby w między czasie prawa hipoteki nabyli lub którymby obecna uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk kuratora którego się w osobie p. adwokata dr. Finkelsteina w Brzeżanach mieszkającego obecnym edyktem ustanawia. C. k. sąd powiatowy.

Kozowa 30 marca 1877.

(2769 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3341. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady rzeczywistych nauczycieli i jedną posadę młodszego nauczyciela przy szkole ćwiczeń z wykładowym językiem ruskim przy tutejszem c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem z początkiem roku szkolnego 1877/8 zaprowadzić się mającej.

Z posadą rzeczywistego nauczyciela połączona jest płaca 800 złr. i dodatek aktywalny 249 złr., z posadą zaś młodszego nauczyciela płaca 480 złr.

Ubiegający się o te posady mają podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenta przedłożyć do 15 czerwca 1877 c. k. krajowej Radzie szkolnej za pośrednictwem swych przełożonych władz.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 30 kwietnia 1877.

Nr. 4134 V. O./2181 K. (2823 2—3)

Verlautbarung.

Vom k. k. Militär geografischen Institute sind die außerhalb des Rahmes der Generalkarte von Central-Europa liegenden Blätter L 13, Durazzo, — L 14, Berat, — M 13, Monastir, — M 14, Kastoria, — N 13, Seres, — N 14, Saloniki im Maße 1,300.000 der Natur und in geschummerter Manier als Ergänzung der Generalkarte von Bosnien, der Herzogowina, von Serbien und Montenegro angefertigt worden.

Diese 6 Blätter werden mit heutigem Tage dem Verschleiße übergeben und können vom k. k. militär-geografischen Institute, sowie von den mit dem Verschleiße betrauten Kunst- und Buchhandlungen bezogen werden.

Der Preis wurde mit 70 kr. pr. Blatt festgesetzt. Jedem kompleten, aus 6 Blättern bestehenden Exemplare wird ein Blatt „Erläuternde Bemerkungen" nebst Uibersichts-Skelett unentgeltlich beigegeben.

Gleichzeitig gelangen zur Ausgabe die in definitiver Manier bearbeiteten Blätter der Generalkarte von Central-Europa: N 11, Vidin, — O 11, Ruscuk, — P 11, Sumla, — Q 11, Cap Gülgrad, — N 12, Sofia, — O 12, Philippopel, P 12, Burgas, — Q 12, Cap St. Stefanos im Anschluße an die schon früher dem Vorschleiße übergebenen Blätter: Krajowa, Bukaresti, Silistria, Küstendre, Hermannstadt, Kronstadt, Galatz, Ismail, Jassy, Odessa u. s. w. gegen Norden.

Diese in definitiver Manier hergestellten Blätter kosten ohne Waldfarbe je 60 kr., mit Waldfarbe 70 kr.

Für das Aufspannen werden 30 kr. und für das Coloriren 25 kr. pr. Blatt berechnet.

Ein Schuber für 6 Blätter kostet 50 kr. für 12 Blätter 75 kr.

(2681 3—3) **Konkurs**

L. 9537. Na posady 1) c. k. poczmistrza w Lubaczowie (powiat cieszanowski) za kontraktem służbowym i kaucyą 400 zł.; pobory: płaca rocznych 400 zł., ryczałt kancelaryjny 100 zł. i ryczałt rocznych 900 zł. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej pomiędzy Oleszycami, Lubaszowem i Hruszowem;

2) ekspedyenta pocztowego w Koropcu (powiat buczacki) za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.; pobory: płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 i ryczałt mający się ustanowić w drodze dobrowolnej ugody za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych a ewentualnie codziennego pieszego posłańca pomiędzy Koropcem i Niżniowem;

3) ekspedyenta pocztowego na dworcu w Morszynie (powiat stryjski) za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.; pobory: płaca rocznych 150 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł. i dodatek czynszowy w kwocie 60 zł. rocznie, przytem bezpłatne używanie kancelaryi na dworcu kolejowym;

4) ekspedyenta pocztowego w Bobowej (powiat Grybowski) za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.; pobory: płaca rocznych 200 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 60 zł. i ryczałt rocznych 400 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez tę miejscowość z pocztą przechodzącego pociągu kolejowego;

5) ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Pysznicy (powiat Nisko) za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.; pobory: płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zl i ryczałt za utrzymywanie codziennego posłańca pieszego do Ulanowa i na powrót, który w drodze dobrowolnej ugody ustanowionym zostanie. Przy równych zresztą zaletach otrzyma pierwszeństwo kompetent, żądający mniejsze wynadgrodzenie za wymienionego posłańca.

Podania należy co do posad pod 1, 2 i 4 wymienionych w przeciągu czterech, co zaś do posad pod 3 i 5 wymienionych w w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 6 maja 1877.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel

G. K. Nowickiego

we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego, — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.

Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.

Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.

Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (2081 15—?)

Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.

☞ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej. ☜

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.

☞ Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal. *Z poważaniem* **Gustaw Kazimierz Nowicki.**



Nowe kapelusze filcowe

najnowszego fasonu

i wszelkiego koloru

po złr. 1.80, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5 i 5.50.



CYLINDRY

po złr. 3.50, 4, 5, 6, 7,

i prawdziwe angielskie najlepszego gatunku po 8 zł.

Poleca niżej podpisany Szan. P. T. Publiczności, zwracając uwagę szczególnie Panów przybywających z prowincyi, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie nie pomijali sposobności, i pozwolili wziąć sobie miarę za pomocą nowo wynalezionego przyrządu zwanego **konformatorem** według której to miary jedynie, staje się możebnem kapelusz tak dokładnie dostosować do głowy, że ani bolu, ani najmniejszego nie sprawia ciśnienia. Wskutek tego prawdziwie dobroczynnego ułatwienia, kapelusze jakiekolwiekbądź zamawiać można listownie, z tem niezachwianiem przeświadczeniem, że najwybredniejsze nawet wymagania zaspokojonemi być mogą, przez co kupującą Publiczność od niewygody odsyłek zwrotnych, jak i od wydatków niepotrzebnych się ochrania.

Osobliwie zwraca się uwagę na **kapelusze filcowe na Galecie, o podwójnych krysach, które nigdy nie łamią się, jakoteż nieprzepuszczają gumy na powierzchnią kapelusza jak to się dzieje z zwykłemi pojedynczemi kapeluszami filcowemi.** Jeżeli wypadek zdarzy, że kapelusz na galecie pognie się, to pogięcie takie niepozostawia po sobie żadnych śladów na kapeluszu i łatwo da się wyprasować. Za kapelusze filcowe na galecie daje się **dwuletnia gwarancya**.

Objąwszy po ojcu moim **F. Fiala** znany zaszczytnie w kraju handel wyż pomienionych przedmiotów, dołożę wszelkich starań, ażeby punktualnością, rzetelnością i doborowem materyałem zjednać sobie i nadal względy Szanownej P. T. Publiczności.

O liczne zamówienia uprasza

KAROL FIALA

fabrykant kapeluszy we Lwowie.

(2817 2—3)

Korzeń mydlany

do mycia owiec przed strzyżą poleca po najumiarkowańszej cenie

handel

O. T. Winckler

we Lwowie.

(2820 2—3)

Niezbędny poradnik

o podatkach i księgach hipotecznych

J. WINHARDA,

c. k. inspektora podatkowego,

nabyć można po zniżonej cenie

1 zł. 50 ct.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

---

c. k. uprz. kolej galicyjska Karola Ludwika.



Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

L. 5302 A. (2824 3—3)

Obwieszczenie.

Począwszy od 1 czerwca r. b. wchodzi w użycie **taryfa wyjątkowa** ze zniżonemi cenami **za przewóz soli** z Bochni do stacyi Tarnowsko-Leluchowskiej c. k. kolei państwowej.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w dotyczących stacyach jakoteż i w biurach Dyrekcyi odpowiednich kolei.

Wiedeń, w maju 1877 r.

Od jeneralnej Dyrekcyi

c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.

Od Dyrekcyi

pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej, jako prowadzącej ruch na Tarnowsko-Leluchowskiej kolei państwowej.

Ogłoszenie.

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podwyższa ogłoszone w swoim czasie **ceny maksymalne,** po jakich ziemiopłody do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877** przyjmowane będą, **o 25%**, przyczem nadwyżka w centach wynikająca z obliczenia, za cały reński przyjętą będzie.

(2767 3—3)

(2807 3—3) C. k. uprz.

Galicyjska Kolej



Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym 21 zwyczajnem zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika ustanowiono **superdywidendę** za rok 1876 **na 2%** czyli **4 złr. 20 ct.** za każdą akcyę, względnie za każdy okaz użytkowania, która to dywidenda z dniem 1 lipca b. r. wypłaconą będzie.

Płatny zatem na dniu 1 lipca kupon akcyjny wymieni się za **9 złr. 45 ct.**, kupon zaś okazu użytkowania za **4 złr. 20 ct.** w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, jako też w innych rzekomych ajencyach płatniczych.

Występujący **członkowie Rady zawiadowczej** zostali ponownie wybrani, a mianowicie:

Panowie: **Maurycy Dobler,**
Kazimierz hr. Dzieduszycki,
J. M. Pfeiffer.

W skutek zgonu członka Rady zawiadowczej Pana A. O. Mises, na podstawie §. 40 statutów tymczasowo mianowany Pan **Dr. Klemens Raczyński** został jako członek Rady zawiadowczej ostatecznie zamianowany.

W miejsce zmarłego członka Rady zawiadowczej, Pana Dra Józefa Weissel, wybrany został:

Pan **Dr. Juliusz Kunzek.**

Do wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1877 wybrani zostali:

Panowie: **N. Kallir,**
Dr. Jan Weinczierl,
Dr. Ferdynand Kratter,

a jako zastępcy tychże,

Panowie: **Juliusz Kunewalder,**
Adolf Nassau,
Dr. Adolf Ehrenfeld.

Wiedeń, dnia 14 maja 1877.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.